

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w pol.

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Konto czekowe P. K. O. Nr. 169.115

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 3, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, czwartek 21 maja 1931

Nr. 115

Min. Zaleski o Anshlussie i polityce sowieckiej

Wielka mowa polskiego ministra spraw zagranicznych na Radzie Ligi Narodów w Genewie

Genewa, 20. 5. (PAT.). Na popołudniowym posiedzeniu komisji studjów dla unji europejskiej WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE P. MINISTER ZALESKI, z którego podajemy główne ustępy: „Wielu moich przedmówców — mówił p. minister — stwierdziło, że dotychczasowe wysiłki Ligi w dziedzinie gospodarczej nie przyniosły pożądaných skutków. Ocena powyższa posiada niewątpliwie w pewnej mierze swe uzasadnienie. Nie należy jednak wyciągać z doświadczeń dotychczasowych wniosków zbyt pesymistycznych na przyszłość, raczej należy starannie zbadać, jakie są głębsze przyczyny niepowodzenia dotychczasowej pracy. Wydaje mi się, że należy widzieć główną przyczynę tego stanu rzeczy w zbyt jednostronnym nastawieniu prac ekonomicznych Ligi. ZA GŁÓWNA PRZYCZYNA KRZYŻYSU GOSPODARCZEGO UWAŻAM TU ZBYT WYSOKI POZIOM OCHRONY CELNEJ DLA PRODUKTÓW PRZEMYSŁOWYCH. Jestem daleki od niedoceniania akcji, zmierzającej do stabilizacji albo do obniżenia barjer celnych.

P. minister zaznacza dalej, że Polska należy do pierwszych narodów, które przyjęły propozycję brytyjską w sprawie rozpoczęcia rokowań na temat środków, mogących ułatwić wymianę międzynarodową, jednak zakaz w stosunku do nadwyżki produkcji zwierzęcej niektórych krajów europejskich — mówił p. minister — niepoohamowany i nienotowany nigdy dotychczas wzrost stawek celnych na produkty rolne. Wszystko to stworzyło sytuację bez wyjścia i spowodowało kryzys produktów rolnych, który stanowi jeden z najważniejszych załóg produkcji europejskiej. Skutki tego stanu rzeczy nie kazaly na siebie długo czekać. Ogólny kryzys gospodarczy pogłębia się w sposób niepokojący.

Dalej mówił p. minister o trudnościach, czynionych swobodnemu tranzytowi produktów hodowlanych przez terytorjum niektórych państw. Miał tu oczywiście p. minister na myśli Niemców i nawiązując do przemówienia ministra Curtiusa, p. minister powiedział: Jesli ktoś ubolewa nad trudnościami, wynikającymi z istnienia licznych granic celnych, to powinienby, wydaje mi się, żywić gorącą sympatię dla idei porozumienia weterynaryjnego, jako dla środka bardzo skutecznego w celu usunięcia szkodliwych skutków w tych granicach w stosunku do obrotu artykułami produkcji zwierzęcej. Robiąc aluzję projektowanej unji celnej austriacko-niemieckiej, p. minister mówił: Unja celna stworzyłaby uprzywilejowanie terenów ekspansji dla produkcji niektórych krajów i wywołałaby z konieczności u innych narodów odruch reakcji, zmierzającej do powetowania sobie poniesionych strat przez dążenie do utworzenia innych ugrupowań ekonomicznych.

Dalej p. minister mówi: Zwolennicy regionalnych unij celnych oświadczyli uroczyście, że są oni gotowi rozpocząć od tej chwili rokowania bądź z pojedynczymi państwami, bądź też z grupami państw celem rozszerzenia zakresu unji. Nie wierzę w szczerść tego oświadczenia, ale jestem przekonany, że zaproszenie to nie mogłoby być zrealizowane. Państwa zaproszone znalazłyby się wobec faktów dokonanych, a zatem w wyraźnej nierówności w stosunku do państw zapraszających.

P. minister sądzi, że współpraca ekonomiczna może iść dwiema drogami: 1) drogą negocjacyjną wielostronną na podstawie porządku, przedstawionego przed kilku dniami przez rząd francuski. Plan ten powinien być u-

pełniony zdaniem p. ministra przez wzięcie pod uwagę specjalnie sytuacji Austrii oraz zagadnienia handlu i tranzytu produktów hodowlanych. 2) Drogą układów dwustronnych, opartych o zasady ogólnie uznane.

W końcowym ustępie p. minister Zaleski przechodzi do deklaracji przedstawiciela Z. S. R. R. Litwinowa i mówi: Deklaracja Litwinowa może usunąć wiele nieporozumień na temat roli, jaką ZSRR. odgrywa obecnie i zamierza odegrać w przyszłości w światowym systemie

Rada Ligi Narodów

Genewa, 20. 5. (PAT.). Rada Ligi Narodów zajmowała się wczoraj rano na posiedzeniu poufnym sprawami konferencji rozbrojeniowej. Na posiedzeniu publicznym Rada kontynuowała dyskusję nad planem unji celnej austriacko-niemieckiej.

Czechosłowacki minister spraw zagr. Benes z zdecydowaniem wystąpił przeciwko projektowi unji jako przedstawiającemu groźne niebezpieczeństwo dla sąsiadów Austrii i dla jej niepodległości. Ponadto projekt stanowi groźbę dla gospodarstwa Europy. Mówca przypomniał propozycję Hendersona, aby całą sprawę przekazać stałemu trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze. Rada Ligi Narodów, poparta orzeczeniem trybunału, będzie mogła powziąć taką decyzję, która najlepiej odpowiadać będzie interesom państw europejskich.

Po przemówieniu ministra Benesa zabrał głos jugosłowiański minister spraw zagr. Marin-kowicz. Wyraził on zgodę na przekazanie sprawy austriacko-niemieckiej unji celnej try-

gospodarczym. Jestem przekonany — mówił p. minister — że Litwinow wróci do swego kraju z przekonaniem, iż nigdzie nie przygotowuje się żadnego planu wrogiej koalicji przeciw ZSRR. i że wszelkie pogłoski na ten temat są absurdalne i pozbawione wszelkich podstaw. Żaden rząd państw europejskich nie myśli o utworzeniu koalicji przeciw sowieciom. Gdy Litwinow nabędzie tego przekonania, to już dla tego samego jego pobyt między nami będzie bardzo użyteczny.

bunałowi haskiemu. Następnie zabrał głos ponownie dr. Curtius, zaznaczając: Nie godzimy się na to, aby Niemcom zarzucano na forum międzynarodowym, że jesteśmy mścicielami pokoju, szczególnie gdy trybunał orzeknie, że zobowiązania międzynarodowe przyjęte przez Austrię były przez nią przestrzegane.

Następnie przemawiał Briand który stwierdził, że Rada Ligi Narodów przyłączyła się jednomyślnie do propozycji Hendersona, zaś Niemcy i Austrija oświadczyły uroczyście, że nie pragnęły i nie pragną naruszać niezależności Austrii. Mówca zaznaczył dalej, że okoliczność, iż pakt Ligi Narodów, przewiduje przekazywanie Radzie wszelkich spraw, mogących wywołać niepokój, pozwoli tem łatwiej załatwić obecne trudności.

Po krótkim przemówieniu ministra Marin-kowicza oraz ministrów Curtiusa i Hymansa dyskusja w sprawie Anshlusu została zamknięta. Rada Ligi Narodów przyjęła jednomyślnie wniosek w sprawie odwołania się do opinii trybunału haskiego.

Rozmowy Marsz. Piłsudskiego z Premierem

(o) Warszawa 20. 5. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 1.30 przybył z Belwederu do prezydjum Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i odbył z premierem Sławkiem dłuższą rozmowę.

Jest to już czwarta z rzędu rozmowa Marszałka Piłsudskiego o aktualnych sprawach politycznych w ostatnim czasie. Po powrocie z wypoczynku najpierw Marszałek Piłsudski odbył wspólną rozmowę z Prezydentem Rzplitej i premierem Sławkiem, następnie przed kilku

dniami odbył Marszałek konferencję w prezydjum Rady Ministrów, a w końcu ubiegłego tygodnia na Zamku, wczoraj wreszcie ponownie w prezydjum Rady Ministrów.

Przed rozmową Marszałka Piłsudskiego odbył premier Sławek w ciągu przedpołudnia w prezydjum Rady Ministrów dwie dłuższe konferencje, jedną z min. Składkowskim i wicemin. Stamirowskim, drugą z min. Matuszewskim i wicemin. Kocem.

W. M. Gdańsk zadane na Polskę i na Ligę Narodów

(o) Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). Z Genewy donoszą, iż senat W. M. Gdańska mimo zaproszenia do wzięcia udziału w pracach komitetu paneuropejskiego dał odpowiedź odmowną, zaznaczając, że reprezentant W. M. Gdańska do Genewy nie przybędzie, gdyż senat W. M.

Gdańska otrzymał zaproszenie zapóźno i wobec tego nie mógł przygotować się do pracy.

Należy zaznaczyć, że senat W. M. Gdańska sam starał się o dopuszczenie do prac komitetu paneuropejskiego. Polska poparła ze swej strony wniosek W. M. Gdańska i złożyła

Spór litewsko-polski w Genewie

Genewa, 20. 5. (PAT.). Po kilkudniowych układach, prowadzonych tu między szefami delegacji polskiej i litewskiej ministrem Szum-lakowskim i posłem Klimasem wystosowano pismo do sekretarjatu generalnego Ligi, w którym podane są wyniki tych układów. W piśmie tem pełnomocnicy obu stron stwierdzają, że układy ich nie dały pozytywnych rezultatów. Protokół powyższy zostanie zakomunikowany sprawozdawcy sprawy polsko-litewskiej w Radzie, którym jest przedstawiciel Hiszpanji a przez niego zakomunikowany będzie Radzie Ligi Narodów na jednym z najbliższych posiedzeń.

Francuscy lotnicy w Pucku

Wczoraj o godz. 16 przybyli ze Stockholmu na dwóch wodnopłatowcach lotnicy francuscy z admirałem lotnictwa Estevo na czele.

Gości francuskich, którzy wylądowali na lotnisku morskiego dywizjonu lotniczego powitał imieniem marynarki wojennej komandor Frankowski, imieniem Ligi Morskiej komandor Trzaska - Durski oraz francuski attache morski komandor Cellier. Goście francuscy byli następnie przyjęci śniadaniem przez dowódcę morskiego dywizjonu lotniczego.

Trzeci aparat francuski z powodu uszkodzenia silnika musiał pozostać w Stockholmie. Jutro lotnicy przybędą do Gdyni dla zwiedzenia miasta i portu. — poczem odlecą do Kopenhagi.

Trzęsienie ziemi na Śląsku

Katowice 20. 5. (PAT) Jak donoszą pisma na terenie między Mikulczynem a Rokitnicą na Śląsku Opolskim odczuło silne wstrząsy ziemi. W niektórych miejscach zarysowały się domy.

Przyczyna wstrząsów dotychczas nie znana.

Zwycem zaspany pod murami willi

Paryż, 20. 5. (PAT). W okolicy miasta Chinon nad rzeką Loarą zawałiła się willa, zamieszkała przez amerykańskiego generała Dunlopa. Gruzy walących się murów zasypały zwycem mieszkańców willi. Podjęta natychmiast akcja ratunkowa nie dała dotychczas żadnego rezultatu.

„Dar Pomorza“ na wodach Atlantyku

(o) Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). „Dar Pomorza“ minął już przylądek Skagen i płynie wprost do Cherbourga. Z Cherbourga „Dar Pomorza“ uda się na wyspy Bermudzkie, skąd już wprost popłynię do Nowego Yorku.

Sojusznicy...

Godni siebie kombatanct — komuniści „polscy“ i hitlerowcy

(o) Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). Z Rygi donoszą, iż komunistyczna „Trybuna“ zamieszcza odezwę polskiej partji komunistycznej, która nawołuje do obrony W. M. Gdańska przed „imperjalizmem“ polskim.

Komunistyczna partja polska, brzmi ode-

zwą, prowadzi wspólnie z komunistami niemieckimi i proletarjatem gdańskim zdecydowaną walkę ze zbrojeckim traktatem wersalskim o prawo samookreślenia W. M. Gdańska i korwitarza aż do oderwania włącznie.

własny wniosek w tej sprawie, który został przyjęty.

Genewa, 20. 5. (PAT). W odpowiedzi na komunikat senatu W. M. Gdańska w powyższej sprawie rząd polski zakomunikował senatowi, że nie może podzielić jego stanowiska, gdyż senat gdański mógł oddawna przygotować się do obecnej sesji komisji i przysłać swych rzeczoznawców. Senatowi W. M. Gdańska wiadomem już było w marcu, że Gdańsk zaproszony zostanie do współudziału w pracach komitetu.

Zresztą w rzeczywistości: Gdańsk jest reprezentowany na komisji studjów przez szefa polskiej i gdańskiej delegacji p. min. Zaleskiego w myśl istniejących układów.

Zakusy partyjne na... prywatną kieszeń przeciwników

Od dłuższego czasu dochodzą nas słuchy bardzo niepokojące, dotyczące się niezdrowych przejawów w funkcjach naszego, pomorskiego życia gospodarczego. Oto na podstawie szeregu informacji z terenu, na podstawie wielu informacji listownych i rozmów z ludźmi z prowincji, nabieramy przekonania, że celowe dążenie do pogłębiania rozterek pośród naszego społeczeństwa pomorskiego przez pewne partie, na tle ostatniej walki wyborczej i ustalonej przez wybory listopadowe sytuacji, przenosi się w ostatnich czasach nietylko na sferę powstańców i wojaków, nietylko na fanatyczną walkę ze Strzelcem, którego niejednokrotnie nie chciano już wpuszczać do Kościoła (!), ale wkraczać zaczyna niestety również na

TEREN ŻYCIA GOSPODARCZEGO I FINANSOWEGO NASZEJ DZIELNICY.

Pamiętamy tę partyjną nagonkę, jaką parę tygodni temu pewne klikki partyjne prowadzić zaczęły przeciw Pom. Towarzystwu Rolniczemu, chcąc w tej organizacji wybitnie gospodarczej i zawodowej ponadpartyjnej wytworzyć fermenty i rozłamy.

Ale na podstawie bardzo konkretnych informacji dochodzimy do wniosków jeszcze bardziej przerażających, bo do faktów, które mogą zachwiać równowagę i kredytem nieraz poważnych instytucji finansowych, a równocześnie mają na celu sztykowanie gospodarcze niemile przez pewne klikki widzianych ludzi lub całych ich grup, skazywanych przez nieprzyjazne im partie na trudności i kłopoty finansowe.

PARTJA I JEJ DYKTATURA W INSTYTUCJACH BANKOWYCH I FINANSOWYCH

Pod tym względem terenem niedopuszczalnych eksperymentów partyjnych są różne prowincjonalne banki, powiatowe czy miejskie kasy i instytucje kredytowe.

Celowo narazie nie będziemy wymieniali firm i nazw tych instytucji, ale uważamy za konieczne podnieść w tej sprawie

NASZ GŁOS Z POWAŻNEM OSTRZEŻENIEM

i potępieniem niezdrowych przejawów przenoszenia walk i zatargów partyjnych na teren gospodarczy, do instytucji finansowych, których poszczególne zarządy i czynniki kierownicze pozostając niejednokrotnie w najściślejszym kontakcie z kierownikami ugrupowań partyjnych, dzięki pewnym osobistym nastawieniom politycznym, zastosowują klucz partyjny w stosunku do klientów swych instytucji, wprowadzając tem nie zdrowe fermenty w koła zainteresowane i działając tem samem na szkodę tychże instytucji.

Mamy do dyspozycji rzeczowe informacje w tym względzie, które mówią nam, że w pewnych miastach i miasteczkach, gdzie przewagę polityczną mają te, czy inne grupy partyjne, kierownicy instytucji finansowej na danym terenie uprawiają wyraźną selekcję pośród klientów wedle klucza partyjnego, przyczem zdarzały się — jak nas informują fakty, że kierownik danej instytucji, odmawiając komuś kredytu, przemawiał np. z całym cynizmem:

„PAN JESTEŚ „BEBECHEM“, IDŹ PAN DO „JEDYNKI“, NIECH PANU DA KREDYT...”

W innym wypadku, gdy pewne grupy rolnicze w okresie siewu zgłaszały się do instytucji bankowej, z prośbą o doraźny kredyt na zakup zboża siewnego, z kredytem tym ociągano się rozmyślnie, badając wpraw na jaką listę ci rolnicy głosowali przy ostatnich wyborach.

Mamy dalsze informacje, które narazie podajemy tylko w luźnym zestawieniu, że pewnym obywatelom ze sfer miejskich, handlowo - przemysłowych, gdy starali się o kredyty dla swych warsztatów pracy, a kredyty te były rozdzielane w większym mieście lokalne

czynniki finansowe dyskwalifikowały żyrantów, wydając o nich dla odnośnych banków fałszywe opinie, byle udaremnić, lub przynajmniej znacznie opóźnić przyznanie żądanego kredytu.

Łatwo zrozumieć, jak tego rodzaju złośliwe i stronnicze traktowanie interesów obywateli przez klikki partyjne, które chwilowo zagarnęły w swe dłonie wpływy w bankach, czy kasach prowincjonalnych, odbija się na życiu codziennym danego terenu. Dyktatura partyjna wkracza przy pomocy dorywczo urzędzonego wywiadu w życie prywatne obywateli,

STARA SIĘ ZNISZCZYĆ SŁABSZE JEDNOSTKI Z PRZECIWNIEGO OBOZU

przy każdej sposobności, przy pomocy agrarnej grupki partyjników, siedzących przy prowincjonalnych instytucjach kre-

dytowych, odbiera się osaczonemu przeciwnikowi politycznemu ostatnie środki ratunku, gdy tymczasem swoim „pupilkom“ daje się wszelkie ułatwienia, — świadczy się grzeczności, zwłoki, prologaty itd. itd.

Podobno absurdalność tych stosunków sięga nawet podobno tak daleko, że pewne tego typu, — co wyżej wymienione, — instytucje finansowe, mają równocześnie charakter oficjalnych agentów Banku Polskiego, więc łatwo doświadczać sobie różne przykre możliwości dla nielicznych tropionych przeciwników politycznych, którym w zakresie inkasa weksli, redyskonta etc. tak łatwo płać złośliwe figle, wszystko w imię szlachetnych hasel... dla dobra ojczyzny i partii...

Niedawno czytaliśmy w prasie jedno z odtamów opozycji w Wielkopolsce apel, mówiący o uczuciu miłości i solidarności wyłącznie swoich (partyjników)

Plan gospodarczy Francji

Jak uleczyć niedomagania europejskie?

Plan gospodarczy, opracowany przez rząd francuski został, jak już donosiliśmy, zakomunikowany członkom komisji europejskiej.

Jest to obszerny memoriał, zawierający uwagi o głównych niedomaganiach życia gospodarczego Europy. Propozycje rządu francuskiego, mające na celu ulżenie sytuacji, przedstawiają się w głównych zarysach, jak następuje:

Pierwsza część memoriału dotyczy spraw zbytu produktów rolnych krajów centralnej i wschodniej Europy. W tej sprawie rząd francuski po raz pierwszy odstępnie od zasady klauzuli największego uprzywilejowania. Rząd francuski zastrzega jednak, że jest zwolennikiem utrzymania klauzuli największego uprzywilejowania. Wprowadzenie ułatwień zbytu produktów zbożowych krajów rolniczych nie powinno jednak spowodować zwiększenia produkcji zbożowej, a ma na celu tylko ułatwienie zbytu nadwyżek zbożowych.

W drugim dziale omawiane są środki w celu zaradzenia kryzysowi gospodarczemu, w tej mierze rząd francuski jest zwolennikiem rozwoju porozumień przemysłowych.

W trzeciej części omawiane są trudności kredytowe Europy. Memoriał tu zaznacza, że dotychczasowe prace komisji europejskiej dały w tej mierze w krótkim czasie bardzo dodatnie rezultaty. Mowa tu o Banku Hipotecznego Kredytu Rolnego, którego statut został już opracowany.

Francuski rynek finansowy gotów jest współpracować w szerokim zakresie z innymi krajami europejskimi. Współpraca ta — zaznacza memoriał — winna się odbywać przy pomocy organizacji międzynarodowych.

W czwartym dziale memoriału omówione są

środki, mogące zaradzić krytycznej sytuacji Austrii.

W zakończeniu memoriał podnosi, że w ogólności jedynym sposobem zaradzenia ogólnemu kryzysowi jest podjęcie poczynań o charakterze ogólnym i jawnym, co podkreślił wspólnie interesów i poczucie solidarności państw europejskich.

Apostoł pracy w pałacu Elizejskim

Prezydent Doumer i Poincaré

Przy jednej z ulic w Passy pod Paryżem około 5 godz. rano zapalało się zawsze światło w zimie w jednym z okien i posterunkowi pełniący służbę mówili wówczas między sobą: **To pan Paweł Doumer bierze się do pracy!**

Możnaby prawie na palcach policzyć dni, kiedy nowy prezydent Francji nie wstał o 5 rano i nie zasiadł o 5,30 przy swym biurku. Dziwiłoby się należało, gdyby w pałacu Elizejskim zmienił ten zwyczaj.

Tak czynił zresztą w Indochinach, gdzie pracowitość jego przekraczała najbujniejszą fantazję.

Jeden z jego kolegów oświadczył na kilka dni przed elekcją: **Mówi się zawsze, że p. Doumer niema żadnego nałogu; to fałsz! Jego nałogiem jest praca!**

Piękny to nałóg... Upodabnia on obecnego prezydenta Francji z innym Wielkim Prezydentem republiki **Rajmundem Poincaré**. Możliwość napisania ciekawą rozprawę na temat podobieństwa charakterów między obu tymi wielkimi mężami: **ta sa-**

dla swoich, o wyrzucaniu poza nawias przeciwników politycznych, a tylko ścisłą współpracą na każdym polu ludzi jednego stronnictwa i jednego poglądu.

Zdaje nam się, że ta nowa ewangelija „egoizmu narodowego“ poczynna w praktyce być stosowaną i na naszym terenie. Słabnące siły partyjników, którzy ugrzęźli w beznadziejnej opozycji, chcą przynajmniej przy pomocy swych wpływów finansowych, posiadanych w pewnych instytucjach, stworzonych dla ogółu obywateli, utrzymać za wszelką cenę „rząd dusz“ na Pomorzu.

Przeciw tym niezdrowym objawom naszego życia gospodarczego wystąpić musi każdy zdrowo i obiektywnie myślący obywatel. Wkraczanie partii w tej formie w instytucje bankowe w ośrodki życia gospodarczego jest najwyższym i najszkodliwszym nonsensem.

W imieniu tych pokrzywdzonych — którzy na swej skórze odczuli już te dobrodziejstwa „upartyjnionych“ instytucji kredytowych, podnosimy ten głos, nie wątpiąc że miarodajne czynniki w interesie całego Pomorza i jego obywateli zbadają i wkroczą w te niezdrowe stosunki.

Równocześnie zaś przestrzegamy tych, do których słowa te są skierowane, przed kontynuowaniem takich szkodliwych metod postępowania, bo gdyby w rewanżu zechciano uciec się do takich samych środków działania w instytucjach, w których ma pewne wpływy nasz Oboz Pracy Państwowej, to niewątpliwie to prawo odwetu boleśnie odczułoby sporo zwolenników opozycyjnego obozu, korzystających z wydatnej pomocy tych instytucji.

A więc pamiętać trzeba też o starej zasadzie: „nie czyn drugiemu...”

Dr. B.

Atak geografów niemieckich na Pomorze Gdańsk znowu terenem akcji przeciw Polsce

Geografowie niemieccy, zorganizowani w silny związek, urządzają w czasie Zielonych Świąt swój kolejny 24-ty zjazd w Gdańsku w dniach od 26—28 maja br. Zjazd zgromadzi tak profesorów geografii na uniwersytetach niemieckich, jak i wszystkich innych profesorów i nauczycieli geografii w szkołach zawodowych, średnich i powszechnych. Zjazd ten ma, prócz naukowego, znaczenie wybitnie polityczne o tendencjach rewizjonistycznych, jak zresztą wszystkie dotychczasowe zjazdy geografów niemieckich.

Na odbytych zjazdach geografów niemieckich w latach 1921, 1925 i 1929, uchwały i rezolucje domagały się, „ażeby obszary oderwane od Niemiec zostały na atlasach i mapach wyróżnione przy pomocy dawnych granic i ażeby używano tylko takich map przy nauczaniu geografii w szkołach“.

Uchwały takie były respektowane przez naczelne władze szkolne i w rezultacie za-

kazano używać w szkołach map i atlasów, na których nie było granic przedwojennych. Na jednym ze zjazdów pozwolono sobie na nagonkę na nestora polskich geografów prof. E. Romera (atak prof. Creutzburga z Monastyru w wywiadzie prasowym) nazywając jego prace o polskości kresów zachodnich i północnych tendencyjnymi, nie podając jednak żadnych dowodów, w czem ta tendencyjność ma polegać.

Również obecny zjazd w Gdańsku, jak wynika z programu obrad, będzie nowym atakiem na granice wschodnie. W programie zjazdu, obok wykładów znikomych oceanografów niemieckich, znajdują się referaty o charakterze wybitnie agitacyjnym i o tendencjach wyraźnie rewizjonistycznych. Tendencje te ukryte są pod skromnymi tytułami, świadczącymi jednak, że Polska i Pomorze polskie będą głównym tematem obrad („Die Ostsee in Vergan-

genheit und Gegenwart“, „Die Ordenskolonisation in den suedlichen Kuestenlaendern der Ostsee“, „Ostpommern“, „Danzig und sem Hinterland“, „Die metodische Anpassung des erkundlichen Unterrichtsgutes an die verschiedenen Alterstufen, nachgewiesen an der Behandlung von Ostpreussen“).

Zjazd geografów niemieckich w Gdańsku staje się jednym z fragmentów szeroko zakrojonej przez Niemcy agitacji w ramach t. zw. „Roku Bałtyckiego 1931“; zjazd ten nie może być inaczej zrozumiany przez polską opinię i musi być przyjęty jako jeden z objawów akcji rewizjonistycznej. Mamy tu pod pokrywką nauki zorganizowaną nową nagonkę na Polskę, odbywającą się znowu na terenie W. M. Gdańska i na naszych pograniczach, gdyż w programie zjazdu przewidziane są liczne wycieczki na tereny nadgraniczne na zachodzie i północy.

Balamutne wykręty socjalistyczne

Niezaradcość hiszpańskiego rządu republikańskiego

Katol. Ajencja prasowa donosi:

Dzienniki podały treść wywiadu, jakiego hiszpański minister spraw zagranicznych Lerroux udzielił przedstawicielom międzynarodowej prasy w Genewie. Zdaniem Lerroux podpalanie kościołów i klasztorów w Madrycie, Alicante, Maladze i t. d. nie było rezultatem jakiegos ruchu reakcyjnego, lecz miało charakter rozruchów spontanicznych. Winę za to mówił minister — ponosi duchowieństwo a zwłaszcza arcybiskup z Toledo, który stanowiskiem swoim wobec republiki doprowadził ludność do wzburzenia. Rząd uczynił wszystko (!!), by uchronić księży przed napaściami, a wszystkie ataki czynne zwrócone były nie przeciwko osobom, lecz „tylko” przeciwko budowlom. Jednakże rządowi udało się uratować przed zburzeniem dzieła sztuki w kościołach.

Z powyższem oświadczeniem stoi w sprzeczności dalsze twierdzenie Lerroux, że poza temi wypadkami kryją się elementy nie monarchistyczne, lecz raczej komunistyczno-rosyjskie. Twierdzeniem tem minister sam zakwestjonował słuszność swej uwagi, że przyczyną rozruchów była „niestrożność duchowieństwa”. Balamutne wyjaśnienia socjalistycznego ministra świadczą wymownie o słabości i niezaradcości rządów republikańskich w Hiszpanji, nad którymi panuje motloch uliczny.

Jak to nazwać?

Demagogia, czy naiwność toruńskiego magistratu

W numerze wczorajszym donosiliśmy o decyzji Magistratu miasta Torunia w sprawie **OBNIŻENIA PŁAC ROBOTNIKÓW MIEJSKICH O 15 PROCENT.**

Jak wynika z zamieszczonego przez nas wczoraj sprawozdania z odbytego zebrania pracowników miejskich, związki zawodowe podjęły kroki celem uchwalenia tego zarządzenia.

Z inicjatywy zw. zawodowych odbyły się też dwukrotnie konferencje przedstawicieli związków robotniczych i magistratu u inspektora pracy.

Dotąd jest wszystko w porządku.

Należało oczekiwać, że przedstawiciel Magistratu uzbroi się w cyfry, rzeczowe argumenty i przedstawi przedstawicielom robotników katastrofalny stan finansowy miasta, wykaże deficyt sięgający z górą półmilijona złotych, wykaże, że poczyniono wszystkie możliwe oszczędności we wszystkich działach gospodarki i że uchwalona obniżka płac jest ostateczną koniecznością.

Zadanie przedstawiciela Magistratu byłoby zapewne ułatwione i przez to, że

wśród przedstawicieli robotników był radny Majchrowicz (NPR), którego ugrupowanie posiada w Magistracie wielu przedstawicieli.

Być może, że rozinowa w tym duchu i w ten sposób przeprowadzona ułatwiłaby znalezienie rozumnego kompromisu między interesem pracowników miejskich, a interesem miasta, który wszystkich rzeczywistych obywateli musi żywo obchodzić.

Tak się jednak nie stało!

Przedstawiciel Magistratu zapewniał zebranych, że

ON SAM I PAN PREZYDENT BOLT SA PRZECIWNII (!!) OBNIŻANIU PŁAC, ALE ZMUSZA ICH DO TEGO ZARZĄDZENIE WOJEWÓDZTWA (!!!)

dodając, że samorzady dziś nie są już „samorządami” ale wykonawcami zarządzeń władz nadzorczych (!!!).

Nie ma dość ostrych słów, któreby były w stanie **NAPIĘTNOWAĆ TEGO RODZAJU POSTĘPOWANIE MAGISTRATU.**

TO POPROSTU SKANDAL! TO KARYGODNE POSTĘPOWANIE! — TEGO TOLEROWAĆ NIE WOLNO!

Można nie kochać województwa, wolno się gniewać nawet na p. wojewodę, wolno być mniej lub więcej zasadniczym opozycjonistą do rządu, wolno ostatecznie nienawidzić sanację (o ile miłość chrześcijańska da się z uczuciem nienawiści pogodzić!) ale nie wolno przedstawicielom zarządu miejskiego uprawiać wicewej najgorszego gatunku demagogji, nie wolno podburzać przeciwko władzom państwowym! **NIE WOLNO POPROSTU I CAŁKIEM ORDYNARNIE KLAMAĆ!!**

Nie trzeba koniecznie być nawet radcą Magistratu aby wiedzieć, że władze wojewódzkie (nadzorcze) nie mogą „rozkażać” obniżki robotnikom miejskim płac, że takie **ZARZĄDZENIA NIE ZOSTAŁY WYDANE.**

Wolno jest natomiast władzy, nadzorczej nie tylko dawać zalecenia oszczędnościowe, ale nawet **wkraczać tam** — gdzie gospodarka miejska jest wadliwa, względnie nieudolna. Tego wymaga interes miasta i jego obywateli.

Każdy mieszkaniec m. Torunia wie o tem, że „rządy w mieście” sprawuje, jeśli mierzyć będziemy kategorjami politycznymi, nie żadna „sanacja” ale właśnie zjednoczony obóz opozycji do rządu.

I dzieje się tak:

„Opozycyjny” Magistrat z posłem „robotniczym” Pawlakiem (N.P.R.), uchwala — obniżyć zarobki robotnikom miejskim, po to, aby radnemu z NPR, p. M. i jego kompanom z drugiej między narodówki oświadczyć, że tak „kazali” zrobić oczywiście... (te na zgrzyotę ludzką wymyślone) ...województwie sanatory.

Biedaczysko Magistracik, tak pokornie słucha nie istniejącego „rozkażu” o obniżce płac robotniczych, a z drugiej strony ten sam mizerota staje dęba, — gdy chodzi o wypożyczenie na kilka dni 2.800 zł. na wypłatę zarobków dla bezrobotnych, choć się wie, że Rząd te pieniądze zwróci i że na owe kilkanaście złotych tygodniowych wypłat czeka nie raz parę osób z rodziną w nędzy i o głodzie.

Ale na tem nie koniec tej karygodnej zabawy.

Radni klubów robotniczo - opozycyjnych zapowiadają zwołanie Rady Miejskiej w tej sprawie. Przygotowali nową zabawę. Radni „robotniczy” z p. Majchrowiczem (NPR.) i Dybowskim (PPS) będą domagać się cofnięcia obniżki, a nawet podwyżki płac (bo licytacja musi być!) a ich koledzy partyjni z Magistratu będą głosować za obniżką płac; tego jednak nikt nie widzi — to tajemnica urzędowa i zabawa potoczy się dalej...

TEJ ZABAWIE MUSI BYĆ POŁOŻONY KRES!

Powołane władze muszą czuwać nad tem, by opozycyjne harce i złośliwe figle demagogji nie wyrządzały szkód miastu i jego obywatelom.

Prusy Wschodnie na krawędzi ruiny

Bankructwa mnożą się

Lamy gazet wschodniopruskich są przepełnione notatkami o wystawianiu na licytację pruskich majątków ziemskich. Ostatnio np. w pow. olsztyńskim poszły pod młotek dobra rycerskie Klackendorff, wartości szacunk. 280 tys. marek; sprzedano je za 282.000 mk. „Allensteiner Ztg.” (nr. 93) donosi, że wskutek obecnego kryzysu 400.000 morgów jest zagrożonych bankructwem i wzywa Oststelle do przedsięwzięcia natychmiastowych środków zaradczych.

Daje to powód do ataków na rząd. „Johannisburger Ztg.” (nr. 92) zamieszcza dług artykuł p. t. „Czy rząd jest niezdolny czy też bezsilny wytrzymać zbliżającą się ruinę?”. „General Anzeiger” (nr. 100) donosi, że pruski minister finansów sprzeciwił się udzieleniu 10-miljonowego funduszu krowego, gdyż nie ma nań pokrycia

Dużo uwagi poświęca prasa wschodniopruska również zagadnieniu zmniejszającego się przyrostu ludności w Niemczech. Według „Osteroder Ztg.” (nr. 99) ilość małżeństw w wielkich miastach niemieckich zmalała w r. 1930 nasutek kryzysu z 10,3 (r. 1929) na 9,8 na 1000 mieszkańców; ilość urodzin spadła do 13,7 z 14,0 w r. 1928 i 14,5 w r. 1929.

W związku z tem „General Anzeiger” (nr. 100) przytacza opinię pewnego socjologa, według której

NIEMCY BĘDĄ MIAŁY ZA 10 LAT TYLKO 46 MILJONÓW LUDNOŚCI.

Potęgujące się trudności gospodarcze w Rzeczy wywołują ten skutek, że ci wschodni Prusacy, którzy wyemigrowali do innych prowincyj w latach uprzednich, zaczynają powracać do swych siedzib rodzinnych. Mają oni być osadzeni na Mazowszu celem ułatwienia germanizacji pogranicza.

TO, CO ICH GNIEWA.

Jak wynika z głosów prasy wschodniopruskiej, zaciągnięcie francuskiej pożyczki kolejowej wywołało tu prawdziwą konsternację. Zdaniem „Allenstein. Volksblatt” (nr. 93), Niemcy winny traktować magistrale węglową i Gdynię jako poważną konkurencję dla portów niemieckich i gdańskich; strona polityczna umowy pożyczkowej również przedstawia się poważnie. Chodzi o to, że według pisma niemieckiego, Francja, która już włożyła grube pie-

Narady w rządzie

Prasa warszawska donosi, że ostatnie narady w rządzie obejmowały m. in. sprawę zwolnienia nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu. Zdecydowania sprawy co do rozciągnięcia redukcji uposażeń, która została zastosowana do urzędników cywilnych — na osoby wojskowe, podziwiać się należy w ciągu b. tygodnia.

niądze w port gdyński, teraz zaangażuje się w korytarzu. „50-letnia dzierżawa magistratu przez firmę Schneider-Creuzot oznacza zabezpieczenie polityczne istotnie wysokiej wartości”.

Inne pisma wyrażają poglądy, że **POŻYCZKA PRZEKRĘŚLA NIEMIECKIE NADZIEJE NA ODZYSKANIE POMORZA.**

W zabawnej sytuacji znalazły się niektóre gazety w związku z rozdmuchaniem przez nich wypadków we wsi Odmy, pow. ostrodzki. Mianowicie, jak doniosła „Osteroder Ztg.”, we wsi tej znaleziono w studni gospodarza Konke flaszkę z naftą,

która, zdaniem pisma, podrzucili polscy urzędnicy graniczni(!), celem zanieczyszczenia studni obywatela niemieckiego. Zarzut ten oczywiście podchwyciły skwapliwie inne gazety. Tymczasem okazało się, jak w parę dni potem doniosła ta sama „Osteroder Ztg.” (nr. 88), że w tej wsi uprzednio zdarzył się pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stajnię i stodołę; właściciel poniósł duże straty, jednak zostaną one pokryte przez ubezpieczenie. Po tej wiadomości prasa niemiecka odrazu zaniedbała pisaniny o rzekomych figlach polskich urzędników granicznych.

Niedola Polaków w Niemczech

„Bezstronność” sądów niemieckich

Wioskę Oslawę Dąbrowę w pow. bytowski na ł. zw. Pograniczu znamy z wypadków, jakie tam miały miejsce 1 lipca 1930 r., kiedy to uzbrojone bandy Stahlhelmowców rozbiły zabawę działową polskiej, maltretowały Polaków i zniszczyły urządzenia polskiej szkoły mniejszościowej. Sytuacja od tego czasu nie poprawiła się wcale na lepsze. Dzieją się tam rzeczy, które stwierdzają, że niemiecka zmobilizowała wszystkie służące do jej dyspozycji środki, by na drodze szyskan i gwałtów pognać tamtejszą polską ludność.

Jesteśmy ostatnio świadkami szeregu procesów, jakie z urojonych czy błahych powodów wytacza się Polakom i skazuje ich na więzienie. I tak Michał Pałubiński został skazany na 3 miesiące więzienia,

mimo, że świadkowie zeznawali na jego korzyść; Agata Cysewska, starszka, została trzymana przez 5 dni w więzieniu i wypuszczona po stwierdzeniu braku dowodów winy dzięki interwencji jej męża; Wandę Więsierską skazano na 1 miesiąc więzienia mimo zeznań, stawiających skazaną w najlepszym świetle; wreszcie Monika Cyzon zostaje skazana na 10 dni więzienia, również za rzekome nieodpowiadające prawdzie uwagi o działalności miejscowego sołtysa Zimmermanna.

Sąd uznał we wszystkich wyżej podanych wypadkach, że oskarżenia Niemców są prawdziwe, zaś zeznania Polaków nieprawdziwe.

Trudno o klasyczniejszy przykład, bezstronności sądownictwa niemieckiego!

Sowiety kupują polityków niemieckich

Sensacyjny list głośnego Rechberga

Arnold Rechberg znany przedstawiciel przemysłu niemieckiego a jednocześnie uprawiający publicystykę polityczną, zwolennik porozumienia francusko - niemieckiego wystosował do jednego z dzienników wiedeńskich pismo, w którym zwraca uwagę na przekupstwa sowieckie w Niemczech.

Rechberg oskarża wyłącznie Sowiety o paraliżowanie jego akcji! „Niemcy stali się po wojnie bardzo przekupni”. „te słowa, które jako Niemiec wypowiedzieć muszę z wielką gorączką — trzeba je jednak wypowiedzieć, aby zapobiedz straszliwemu niebezpieczeństwu!” Wśród niemieckich polityków wszystkich odcieni są dzisiaj tacy, którzy są łatwo podatnymi na przekupstwo. a Moskwa umie

ten stan rzeczy bez skrupułu wyzyskać. Jestem człowiekiem nie tylko zamożnym, ale nawet bogatym, ale cóż ja mogę zdziałać, jeżeli Kreml wedle mojej oceny, wydaje w Niemczech rocznie co najmniej 50 milionów marek, aby sobie zdobyć wpływ polityczny drogą przekupstwa. Dokładniej, niż większość polityków europejskich rozpoznał Kreml, że rozstrzygnięcie położenia politycznego w świecie zależy od tego, czy Niemcy staną po stronie mocarstw europejskich, czy przeciwnie, po stronie bolszewickiej Rosji. Sowiety umiały też pozyskać wielu niemieckich dobrych patriotów, podsuwając im nadzieje zwycięskiej wojny o wolność Niemiec po stronie i przy pomocy Rosji. Bolszewicy potrafili pozyskać

najwybitniejszych niemieckich przemysłowców i przeciągnąć ich erłkowicie na swą stronę, malując im nieprawdopodobne horoskopy przyszłego rozwoju gospodarczego Rosji. W ten sposób stało się, że ci, niemieccy przynależni dostarczają bolszewikom broni, której Sowiety przedewszystkiem i najskuteczniej użyją właśnie przeciw Niemcom. Kto tak jak ja — pisze dalej Rechberg — śledzi wzrost wpływów bolszewickich w Niemczech z miesiąca na miesiąc, ten zapytuje się czy naród niemiecki nie jest skazany na zagładę. Czerwoni władcy Kremla zarzucili bowiem na Niemcy sieć tak gęstą, jak sieć, którą wije pajdak, a z każdym dniem staje się rzeczą coraz trudniejszą sploty tej sieci rozzerwać.

W królestwie stalowych potworów Stocznie w Monfalcone

Liczne posterunki wojskowe strzegą bram, które wiodą do stoczni w Monfalcone, największych nad morzem Śródziemnem. A nawet na całym świecie niema podobno stoczni, urządzonych nowoczesniej.

Wszystkie tajemnice techniki są rozpięte w tem mieście, do którego wstęp zamknięty jest dla zwykłych śmiertelników. Olbrzymie młoty grzmiają jak organy. Ogłuszający wrzask parowozów i syren wypełnia powietrze. Błękit nieba zakratowany jest stalową siecią olbrzymich żorawi. Obok stalowych żeber kadłubów okrętowych, wśród niezliczonych olbrzymich doków wiodą niezliczone drogi po przez olbrzymi obszar stoczni, ciągnących się na przestrzeni przeszło 400 tysięcy metrów kwadratowych. Nigdzie ani drzewka, ani jednej trawki. Jedynie żelazo i zadymione szklane hale, czarne od sadzy, warsztaty, hale maszyn, piece, huty, młoty, koła zapędowe. Za grubą zasłoną pary i dymu przemieszcza blado po przez żelazną siatkę wież i ramion olbrzymich żorawi. A gdzież jest morze, któremu przeciw stocznie te zawdzięczają swe powstanie.

Przewodnik uśmiecha się z dumą: „Ecco! Nie widać Adriatyku za wałem okrętów, które tutaj się buduje...”

Do stoczni uzyskuje wstęp tylko rzadko osoba, która niezłomie udowodni, iż nie jest ani szpiegiem, wojskowym czy przemysłowym oraz, iż niema pojęcia o technice budowy okrętu.

Po drodze do stoczni przechodzimy kilkakrotnie obok olbrzymich gór rowerów, które wietrzą się tutaj olbrzymimi stosami i które przybyszą do pracy robotnicy.

Nagle upiorny cień przesuwa się nad nami. Testeśmy pod olbrzymim żorawiem. Spokojnie i prawie z wdziękiem przerzuca on ponad nami ciężar o wadze 5.000 kg. i umieszcza go powoli we wnętrzu kadłuba okrętowego. Za nim drugi, trzeci, cały las żorawi, żelazne „roboty”, których mózg tkwi w czaszkach ludzkich.

Jak czarny wieloryb wynurza się przed nami kadłub budującego się statku do transportu nafty, kadłub, w którym ukryby można pały wielki kościół. Wewnątrz kadłuba panuje ogłuszający wrzask i wre gorączkowa praca. Na wysokości kilku pięt, zawieszani na ruszowaniach, pracują kowale, ślusarze i monterzy, którym pomagają żelazne ramiona żorawi, wnoszące niezmiernie olbrzymie płyty żelazne, kłótemi opancerza się kadłub statku.

W SERCU STOCZNI.

Stąd dotrzeć można do serca wszystkich tych warsztatów, do centrali ścięzionego powietrza. Panuje tutaj prawie upiorna cisza. Wysoka, biała hala, w której prawie bez sze-

lestu wirują olbrzymie koła. Wznoszą się tutaj w długim szeregu silniki Diesla, służące do zapędu maszyn. 2.000 koni mechanicznych pracuje tutaj jedynie nad ścięzioniem powietrza do 6 atmosfer. Ścieśnione powietrze magazynuje się w olbrzymich kotłach i rozprządza stąd do poszczególnych warsztatów.

Pod dachem olbrzymiego warsztatu znajdujemy jedną z najeckawszych pracowni stoczni. Wśród cisy powstają tutaj olbrzymie morskie na papierze, a po części także na posadzce parkietowej sali. Jest ona pokryta wzdłuż i wszerz liniami. Wszędzie kłęczą rysoownicy, uzbrojeni w olbrzymie, na 5 mtr. długie linijki i przenoszą z miniaturowych planów rysunki w naturalnej wielkości na parkiet posadzki. Według tych rysunków wykonują stolarze z cienkich deszczulek szablony, z dokładnością jednego milimetra. Każde żebro okrętowe trzeba oddzielnie rysować, gdyż każde jest inne.

DZIEŃ I NOC WRE PRACA.

Nietylko statki, lecz także wagony buduje się w stoczniach w Monfalcone. Setki wago-

nów powstają w warsztatach stoczni, które tutaj wyglądają jak olbrzymie dworce.

I znowu jesteśmy na zapyłonej drodze, w prażącym słońcu, pod dymem pokrytem niebem. Lecz tutaj wszędzie posterunki zagrażają dalszą drogę. Nie pomagają już żadne legitymacje. Trzeba wracać, gdyż to co w dali za sznurem posterunków widzimy, lśniące gładkie stalowe potwory, to łodzie podwodne, które tutaj powstają pod osłoną straży wojskowych.

Dzień i noc panuje tutaj piekielny wrzask. Po chwili znowu posterunek zagraża dalszą drogę. Tu mieszczą się hangary wykończonych hydroplanów. Za nimi poraz pierwszy po wielu godzinach widzimy otwartą przestrzeń Adriatyku. Z grzmotem wylatują gotowe hydroplany ze swych hangarów do próbnych lotów, wpadają we wodę w białych obłokach piany.

Kiedy zegar wskazuje godzinę dwunastą rozlega się ryk syren: mezzogiorno — południe. Niezliczone tłumy robotników opuszczają stocznię. Siedem tysięcy robotników zaludnia w dzień roboczy olbrzymi obszar zakazanego miasta Monfalcone.

LETNIE PODRÓŻE

MORSKIE transatlantyckimi okrętami POLONJA, PUŁASKI, KOŚCIUSZKO

na fjordy NORWEGJI - od 18. lipca do 2. sierpnia b. r. — Bilety od 500 zł.;
do KOPENHAGI - od 25. lipca do 29. lipca b. r. — Bilety od 175 zł.;
do STANÓW ZJEDN. AMERYKI - od 29. lipca do 26. sierp. br. — Bilety od 1.975 zł.;
do SZTOKHOLMU, RYGI, VISBY - od 3. sierp. do 9. sierp. br. — Bilety od 225 zł.;
do LONDYNU, ROTTERDAMU i KOPENHAGI - od 6. sierpnia do 17. sierpnia br. Bilety od 375 zł.

BEZ PASZPORTÓW I WIZ ZAGRANICZNYCH

Bliższe informacje i sprzedaż biletów w biurach Linji Gdynia-Ameryka, w Warszawie, Marszałkowska 116, tel. 54746, oraz w biurach Wagons-Lits-Cook, Orbis, Francopol i Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Gdynia, Nadbrzeźna, t. 1030

Jak szybko rosną sosny w maju?

Gałęzie wydłużają się od 1,5 do 2,7 mm na godzinę

Pewnemu leśnikowi norweskiemu udało się przy pomocy niezwykle precyzyjnych obliczeń, wymierzyć godzinny wzrost młodych gałęzi sosny. Powtarzając swoje pomiary o różnych porach dnia i w różnych miesiącach, doszedł cierpliwym badacz do nader ciekawych wniosków, rzucających garść światła na życie roślin w ogóle, a sosen w szczególności.

Otóż wydłużanie się gałęzi rozpoczyna się w maju, w czerwcu osiąga swe maksimum, a w ciągu lipca ustaje. Wydłużanie to odby-

wa się niejednokowo w różnych porach dnia, słabsze jest nad ranem aniżeli w południe, a nawet przed wieczorem, natomiast około 20 godziny ustaje zupełnie, by znów się rozpocząć dopiero ze wschodem słońca. W ten sposób przyrost długości gałęzi sosnowych wynosi 1,5 milimetra na godzinę w porze przedpołudniowej, a 2,7 milimetra na godzinę po południu. W połowie czerwca wzrost gałęzi dochodzi do 27 milimetrów dziennie.

Opady atmosferyczne nie wpływają, a ra-

Oryginalna reklama Cygaro ważące 60 kilo

Pewna firma tytoniowa w Londynie urządziła oryginalną reklamę: w oknie swego sklepu umieściła cygaro, mające 2 metry 75 cm długości, a ważące 60 kilo. Tytoń zużyty na zrobienie tego okazu wystarczyłby na 12 tysięcy pięknych cygar Havanna, normalnych rozmiarów.

Twórcą tego niezwykłego okazu jest Francisco Fonseca z Kuby, najsłynniejszy z tamiejszych cygarników, który na zeszłorocznej wystawie w Sewill dostał za swoje arcydzieło złoty medal. Nawet tak niezwykle zręczny rzemieślnik, jak Fonseca użył przeszło cztery miesiące na wykonanie owego cygara, a wyszukanie odpowiednio wielkich liści na zawinięcie cygara przedstawiało ogromne trudności, tembardziej, że należało ściśle dobrać kolor.

Pałac, wypalający 20 cygar dziennie, zużyłby na spalenie cygara Fonseci coś około 20 miesięcy, o ileby wogóle potrafił zmieścić je w ustach.

Mówiąca latarnia morska

W Szkocji, w Firth of Clyde, stanie w najbliższym czasie pierwsza latarnia morska, ostrzegająca statki przed niebezpieczeństwem — głosem ludzkim. Marynarze Odysseusza słuchali głosu syren i rozbijali się o skały podwodne, marynarze szkoccy zaś słuchając będą stenborowego głosu megafonu i utrząga się w ten sposób od zguby. Latarnię morską w Firth of Clyde słychać będzie doskonale w promieniu 10 km. Głos dobrotliwego olbrzyma, rozlegający się wśród gęstej mgły, stanowiącej w tych szerokościach istną kleskę, będzie aniołem-stróżem tamtejszej nawigacji i wydrze morzu niejedną ofiarę.

Czteromiesięczny podpułkownik

Kto jest najmłodszym podpułkownikiem na świecie? — zapytuje pewien dziennik amerykański, a na następnej stronie daje odpowiedź... w postaci fotografii ślicznego i uśmiechniętego bobaska, 4-miesięcznego Pawelka Priestę, którego gubernator stanu Idaho mianował podpułkownikiem milicji stanowej, przydzielając go jednocześnie do swego sztabu. Rzecz w tem, że ojciec Pawelka jest bardzo serdecznym przyjacielem gubernatora.

Wzrost gałęzi sosnowych, zapewne następstwem jest osłabienia temperatury. Powolniej też rosną grube konary. — Grubienie gałęzi odbywa się przez cały rok, jednakże niepodobna wymierzyć różnicy godzinnej, a nawet dziennej średnicy gałęzi.

J. K.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

ATAK SĘPÓW

16) Powieść z r. 1935.

Skoro doktor wszedł do mieszkania, służąca zameldowała mu w przedsiönku:

— Pan podporucznik dawno zjadł i poszedł do kasyna. Mówił, żeby pan doktor przyszedł pograć karty.

— W karty, Agnieszko, nie „karty“ — poprawił ją doktor. Nie żałujmy sobie tego „w“. Nic nas to nie kosztuje, boć to nie dodatkowa sylaba.

— Eh, pan doktor zawdy... — zachnęła się kosooka Pomorzanka i ozwała się szeptem:

— Czeka na pana doktora ten... co tu już był w lutym.

Taki czarny, brodziasty acan czy gbur.

— Aha... — bąknął żywo doktor i zastanowiwszy się, rzekł: Niech Agnieszka przyniesie zaraz z knajpy jeszcze kilka butelek piwa. Może nie starczy tego co mamy.

W gabinecie lekarskim czekał na niego siwawy jegomość, Poznańczyk, nazwiskiem Wotczak, zdawna pracujący w firmie elektrotechnicznej w Berlinie.

Powitali się z widoczną przyjemnością.

— No, panie Wotczak — począł wesołym tonem doktor. — Cóż to za bajeczne przedstawienie pacyfistyczne urządzenie w Berlinie?

— A, to zawracanie głowy frajerom — osądził przybysz.

— To dobre dla Ligi Narodów, dla Ligi Obrony praw człowieka i innych kawalarzy, co? — zaśmiał się doktor i, dobywając z etykiety cygara zagadnął:

— Czemu pan nie pisał nic?
— ...Panie doktorze...
Tu pan Wotczak spojrzął znacząco na drzwi.
— Posłałem służącą po piwo. W mieszkaniu niema nikogo.
— Nie pisałem, bo... pióra się boję. Ale przyjechałem i to nie z byle czem.
— A stanowisko pan swe porzucił?
— Nie.
— Dlaczego nie? Mówiłem, żeby pan nie robił sobie najmniejszych skrępowań. Pieniądza są. A ogromnie mi pana potrzeba.
Wotczak pokiwiał głową.
— Ja wiem, ale... panie doktorze, taką robotę najchętniej robiłbym darmo. Pan doktor swój grosz na to łoży, i ja chciałbym, panie doktorze...
— Rozumiem. Prawdziwy z pana Polak. No, pogadamy jeszcze o tem. I skutkiem tego nie był pan zapewne w Hamburgu?..
— Nie, ale poleciłem jednemu „Auskunfts-bureau“, aby się wywiedzieli o owych Wessexów.
— I cóż?! — ogromne zaciekawienie wyjrzało z okrągłych oczu doktora i skamieniał w oczekiwaniu.
— Przeszukali wszelkie księgi „Einwohner-verzeichnis“ i żadnych Wessexów nie znaleźli.
— Nie?? — doktor osłupiał i po chwili wycedził: Tam do diabła, co to znaczy?
Zaległo milczenie, bo doktor zapadł w skurcz zamyślenia.
— To nie może być... — począł myśleć głosno. — To jakieś niedopatrzenie. Przecież matka inżyniera mieszka stale w Hamburgu, a więc musi być zarejestrowana w księgach komunalnych. Ona istnieje; widziałem tę Niemkinię raz tutaj na własne oczy zdaleka, gdy przyjechała na ślub syna. Hm... czy rzeczywiście mieszka w Hamburgu i pod jakim adresem. Adresem się

tu wkrótce.
— Od inżyniera?
— Nie.
— Więc jakim sposobem?
— To bagatela. Potrzeba nam tylko raz spojrzeć na kopertę listu inżyniera do matki. A takie oczy się znajdują — wycedził doktor i znów pograżył się w myślach.
— Panie Bronisławie, — zawołał — musi pan pojechać zaraz wprost do Hamburga i przedsięwziąć poszukiwania w księgach komunalnych i w mieście. Ja muszę wiedzieć, czy istniał tam jego ojciec i stryj senator i czy istnieją jakie Wessexy. Adres jego matki prześlę panu, skoro go poznam.
Poczęstował gościa cygarem i zagadnął:
— A co pan przywozi z Berlina?
Pan Bronisław wezbrał dumą z siebie i rozpromieniony odrzekł z uśmiechem:
— Czy pan doktor wie, co to jest „Weichsel“ i co to jest korpus strzelców pogranicznych?..
W tej chwili dały się słyszeć kroki służącej w przyległym pokoju, więc umilkli, jakby uciął.
Doktor odchrząknął znacząco i wziął przybysza na kolację. Tylko chwilami, gdy służącej nie było w jadalni, opowiadał p. Wotczak szepem bardzo ciekawe rzeczy.
Najpierw o tajnej organizacji „Weichsel“, kreowanej przez „czarną Reichswehrę“, z główną siedzibą w Pile. Z tego, że centralizowała się o między od Poznańskiego, można było wnioskować, iż ostrze swe zwróciła na prawy brzeg Noteci, na Bydgoszcz i Chodzież. Będąc w Pile, Wotczak zauważył w mieście mnóstwo burszów, w których podjeżdżał członków Stahlhelmu czy Wehrwolfu, nadto zobaczył park tanków i samochodów pancernych. Wyglądało tam tak, jakby w dzień przed wojną.

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich

Teatr Miejski: dziś o godz. 17,30: „Die Hochzeit des Figaro“.

Scala: codziennie o godz. 20,15: wielki program warietowy.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Voruntersuchung“.

Kino Capitol: „Stürme über dem Mont-Blanc“.

Rathauslichtspiele: „Täter gesucht“.

Kino U. T. dziś „Susanne macht Ordnung“.

Kino Passagetheater: „1 Mädel u. 3 Clowns“ i „Karibour“.

Kino Flamingo: „Das gottlose Mädelchen“ i „Seine Hoheit der Dienstmann“.

Kino Gloria-Theater: „Der Teufelsbruder“.

Kino Odeon: „Lemkes sel. Witwe“ i „Der Schrecken von Picadilly“.

Ruch towarzyszy

— Zebranie Tow. Polek w Nowymporcie odbędzie się w środę, dnia 20 b. m. o godz. 19,30 w sali Tow. śpiewu „Cecylja“ w byłych koszarach. Zarząd.

— Walne zgromadzenie Koła Młodszych sceny odbędzie się w środę, 20 b. m. o godz. 19,30 w sali Konferencyjnej DOKP z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania; 3) sprawozdanie zarządu; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) sprawa połączenia z Macierzą Szkolną; 6) wybór nowego Zarządu; 7) wolne głosy.

W razie nieprzybycia w oznaczonej godzinie przepisanej statutem ilości członków następnego walnego zgromadzenia odbędzie się o godzinie 20 którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd.

— Tow. b. Wojaków na ter. W. M. Gdańska, placówka Wrzeszcz. Nadzwyczajne walne zebranie placówki odbędzie się w czwartek 21 maja br. o godz. 20-tej (po nabożeństwie majowym) w „Domu Akademickim“ we Wrzeszczu, z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania; 2) sprawozdanie ze zjazdów obwodowego i okręgowego; 3) wybór marszałka walnego zebrania; 4) wybór nowego zarządu wzgl. zatwierdzenie obecnego zarządu; 5) wolne głosy i wnioski.

W razie nieobecności wymaganej statutem ilości członków, następne zebranie odbędzie się o godz. 20,30 bez względu na ilość obecnych. Przypomina się druhom, że każdej soboty od godz. 17-tej począwszy odbywa się strzelanie małokalibrowe do tarcz w różnych pozycjach. Należy z okazji skorzystać i obowiązek swój spełnić. O gremjalne przybycie na zebranie uprasza Zarząd.

Z miast

— Polskie statki pasażerskie w porcie gdańskim. Wielki parowiec pasażerski „Polonja“ przybył z Gdyni i wciągnięty został do doku Stoczni Gdańskiej celem przeprowadzenia remontu. Jak wiadomo, przebywały na Stoczni Gdańskiej także parowce pasażerskie „Kościszko“ i „Pulaski“ celem przeprowadzenia remontu.

— Nie będzie strajku bankowców. Od dłuższego już czasu toczyły się pertraktacje między bankami a pracownikami bankowymi w sprawie taryfy płac. Przed kilku bowiem miesiącami wypowiedziały banki taryfę płac a mimo długotrwałych rokowań nie doszło do porozumienia w sprawie zawarcia nowej taryfy, ponieważ banki zamierzały obniżyć poważnie płace. Sprawa oparła się nawet o komisję rozjemczą, lecz również bezskutecznie, ponieważ pracownicy nie chcieli się zgodzić na orzeczenie tejże komisji, skutkiem czego groził nawet wybuch strajku. Po dalszych pertraktacjach nastąpiła zmiana orzeczenia, na które zgodzili się ostatecznie pracownicy bankowi, wobec czego zażegnane zostało niebezpieczeństwo strajku.

— Znowu pożar. W nocy na wtorek wybuchł pożar na strychu domu przy Kaszubskim Rynku 1c. Pożar rozszerzył się bardzo szybko. Gdańska straż pożarna przybyła dwoma oddziałami na miejsce pożaru. Kominy na strychu zostały zupełnie zniszczone, a woda zniszczyła sufit na najwyższej położonych piętrach, który skutkiem tego się zerwał. Poza tym zniszczyła woda częściowo meble. Pastwą płomieni stały się przechowywane na strychu kosze z garderobą i bielizną, meble i inne rzeczy. Po kilkunastominutowej akcji udało się ugasić pożar. Przyczyna pożaru nie została jeszcze stwierdzona.

— Wywrócenie się promu. Załadowany żwir prom wywrócił się na Motławie w pobliżu budowy nowego śpiżarni „Deo Gloria“, który

Po wyborach powiatowych Równowaga pomiędzy partiami lewicy i prawicy

Straszliwa klęska, którą partje koalicji prawicowej p. Ziehma poniosły we wyborach powiatowych, uwydatnia się także w poważnym przesunięciu sił w sejmikach powiatowych. Podczas gdy dawniej partje prawicy miały w powiatach Wielkie Żuławy i Gdańskie Niziny przewagę nad lewicą obecnie w tych dwóch powiatach liczba mandatów jest równa. Lewica ma 12 i prawica 12 mandatów w każdym z tych 2-ch powiatów. Wykazało się, że przez przesunięcie liczby głosów hitlerowców i bloku zjednoczenia narodowego lewicy początkowo zaliczono 1 mandat za mało. Obecnie musiała komisja wyborcza przyznać socjalistom w powiecie Wielkie Żuławy jeden dziewięć mandat. Prawicowemu dziennikarstwu niemieckiemu narzekają, że hitlerowcom brak tylko 22 głosów do dalszego mandatu. Komunistyczny poseł Plenikowski, który stał na czele listy swej partii i był podany jako mieszkaniec Lisewa, został przez komisję wyborczą skreślony z listy, dlatego, że nie mieszka w Lisewie, lecz w Sopocie. Komuniści w ten sposób nie weszli do sejmiku powiatowego wogóle.

Krwawe żniwo wyborcze Tuzin napadów hitlerowskich

Podczas dnia wyborczego wydarzyło się co najmniej 12 krwawych bójek w okręgach wiejskich, w których przeprowadzano wybory. Hitlerowcy uzbrojeni w kije i broń palną, usiłowali gwałtem zmuszać do oddawania głosu na partję narodowo-socjalistyczną. Dzięki wypadki miały miejsce we wiosce Pitzkendorf w powiecie Gdańskie Wyżyny. Samochód ciężarowy wiozący 35 członków oddziałów szturmowych Hitlera stanął we wiosce, gdy jeden z robotników odezwał się przeciw Hitlerowi. Hitlerowcy napadli na trzech młodych ludzi, okładając ich niemiłosiernie grubymi kijami. Trzej młodzi robotnicy odnieśli poważne pokaleczenia i musieli udać się do miejskiego lazaretu.

W miejscowości Klein-Zünder hitlerowcy wtargnęli do domów prywatnych, aby szukać członków organizacji socjalistycznej. Przy tej okazji narodowi socjaliści potłukli kilka rowerów, wybili szereg okien i ciężko pobili jednego robotnika.

W Nytychu pod dowództwem radnego miasta Gdańska Klatta 40 członków oddzia-

łów szturmowych Hitlera zaatakowało 18-u członków socjalistycznej ochrony robotniczej. Wywiązała się przytem krwawa bójka pomiędzy stronami.

We wiosce Mierau hitlerowcy kilku strzałami rewolwerem ciężko poranili 22-letniego robotnika Griselskiego, który musiał poddać się operacji w szpitalu w Tiegenhof i znajduje się w stanie poważnym. Robotnik został postrzelony podczas ataku 30-tu hitlerowców na czterech robotników. Hitlerowcy już przy wysiadaniu strzelali do robotników. Oprócz ciężko ranego Griselskiego zostało łżej ranionych 6-ciu dalszych robotników. Narodowi socjaliści oddali razem około 50 strzałów. Policja nadeszła dopiero, gdy hitlerowcy już zniknęli z widowni i pobili robotników pałkami gumowymi.

Prasa robotnicza a zwłaszcza „Danziger Volksstimme“ twierdzi, że we wszystkich tych wypadkach władze bezpieczeństwa zajęły stanowisko jednostronne na korzyść hitlerowców i przeciw robotnikom.

Jak fabrykuje się polskie prowokacje

Akademicy śpiewający „Rotę“ na Motławie

Prasa niemiecko-gdańska, a zwłaszcza „Danziger Neueste Nachrichten“ które coraz gwałtowniej napadają na Polskę, donosiły, jakoby grupa akademików polskich w prowokacyjny sposób drażniła uczucia niemieckie, wiośląc łodziami na Motławie i śpiewając „Rotę“ Konopnickiej. „Danziger Neueste Nachrichten“ oburzała się na polskich akademików i rozdzierała szaty z powodu ich polskich pieśni i wyzywającej rzekomo postawy.

Dochodzenia wykazały jednak, że pisma gdańskie zbyt gorliwie szukają materiału antypolskiego. Jak się okazało, grupa aka-

demików, która we wymienionym przez „Danziger Neueste Nachrichten“ dniu wioślowała na Motławie i śpiewała pieśń, nie składała się z Polaków, ani tem samem nie śpiewała „Roty“ i innych pieśni polskich. W łodzi znajdowali się akademicy żydowscy, należący do organizacji sionistycznej „Brith Trumpeldor“, która to, niedawno prezydentowi policji gdańskiej podziękowała specjalnym piśmie za bezpieczeństwo, jakim cieszą się rzekomo żydzi w Gdańsku. Akademicy żydowscy śpiewali nie polskie, lecz żydowskie pieśni. Tak więc fabrykuje się prowokacje polskie.

skutkiem czego Kurt K. runął do rowu przydrożnego i doznał poważnych kontuzji ciała, ponieważ motocykl spadł na niego. Brat jego doznał lekkiego wstrząsu mózgu. Obu rannych przewieziono do Gdańska.

Kino „Morskie Oko“ w Gdyni

zawiadamia Szan. Polonję W. M. Gdańska, że od dziś wyświetla monumentalny film, który nabrał wszechświatowego rozgłosu p. t.

Na zachodzie bez zmian

według powieści Ericha Marji Remarque'a „In Westen nichts Neues“.

Początek seansów w dni powsz. o g. 5, 7 i 9. w niedzielę i święta o godz. 3, 5, 7 i 9-ej.

EKSPORT I IMPORT przez Gdańsk i Gdynię w dniu 18 b. m.

EKSPORT
Przeładowano w porcie gdańskim 1080 wag. 21,529 ton węgla, 24 wag. zboża, 11 wag. cukru, 325 wag. drzewa i 41 wag. innych towarów.

W porcie gdynińskim 592 wag. 11,780 ton węgla, 1 wag. zboża, 12 wag. cukru, 6 wag. drzewa i 21 wag. innych towarów.

Ładowało węgla w porcie gdańskim — 22, w porcie gdynińskim — 8 statków.

Masowe napady na żydów polskich w Gdańsku

W niedzielę zdarzyły się znowu dwa wypadki poważnego pobicia obywateli polskich wyznania mojżeszowego w Gdańsku. O godz. 8-ej wieczorem na rogu Langgasse i Postgasse, a więc w samym centrum miasta trzech hitlerowców napadło na Moszka Markowicza, Georga Blocha i niejakiego Frenkla, wszystkich trzech obywateli polskich i pobili ich ciężko łaskami. Jeden z hitlerowców, jak się później okazało, niejaki Weber, zamieszkały w St.iftswinkel 20, uciekając, ukrył się w Restauracji „Germania“ na Hundegasse. Gdy go kelnerzy chcieli wyrzucić podał on jednemu z nich spodnie. Drugi napad jeszcze poważniejszy nastąpił o godzinie 9,30 wieczorem przy Milch kannenbrücke. Nadjeżdżający tam parowiec wycieczkowy z Nickelswald, który wioził grupę żydów, został w chwili przybycia do brzegu napadnięty przez hitlerowców, którzy nadjechali trzema samochodami ciężarowymi. Hitlerowcy zatrzymali się i zaczęli okładać żydów kastetami i kijami. Ciężko zraniony został Tannenzweig Mendel zamieszkały na Plankengasse 4. Doznał on wstrząsu mózgu i grozi mu utrata wzroku. Jak podaje „Volksstimme“ stan jego jest poważny. Oprócz tego pobici zostali Nutha Weiser oraz krawcy Abraham S. i Dawid D. Szczegóły podamy jutro.

Echa obchodu święta narodowego w Nowymporcie

Z inicjatywą tutaj „Zespołu Towarzystwa“ i „Sokoła“ obchodzone w dniu 10 maja uroczyste święto narodowe 3 maja. O godz. 11,30 odbyły się na placu koszarowym zawody pań w grę w siatkówkę między drużyną Sokola gdańskiego i drużyną Sokola Nowogoportu. Na ogół dobrze reprezentujące się drużyny stanęły do zawodów z dużym zapalem, wykazując w grze — jak na młode drużyny — dość dobrą technikę. Gra była równa która w rezultacie zakończyła się zwycięstwem gniazda Nowogoportu. Postawą i techniką, zaś służyła do wyróżnienia p. Wesolowska z gniazda gdańskiego i p. Sokołówna z Nowogoportu. Wieczorem o godz. 18 na sali p. Krefta odbyła się właściwa uroczystość z następującym programem: P. inż. Rosochowicz w imieniu towarzystwa Nowogoportu powitał wszystkich obecnych oraz przedstawicieli władz.

Poczem przemawiał w imieniu Rządu p. radca Mikulecki cieszący się ogólnie dużą sympatją u ludności Nowogoportu. Piękną i bardzo pouczający wykład okolicznościowy wygłosił ks. prof. dr. Komorowski. Ponadto program był urozmaicony przez deklamację naszych maluczkich ze szkółki polskiej w Nowymporcie, śpiewy znanego chóru mieszanego Tow. Św. Cecylii pod batutą p. dyr. Nowackiego oraz występy Sokola. Hucznie oklaski, jakimi witano występy naszych Sokolów dowodzą jaką sympatją cieszą się Sokoli w Nowymporcie.

Nadmienić wypada, że nasi Sokoli z swym niestrudzoną i dzielny naczelnikiem p. Marcinkowskim na czele zasługują naprawdę na sympatię, gdyż swymi pokazami gimnastycznymi, budową i postawą wprowadzili obecnych wprost w zachwyt. Specjalnie wyróżnieni burzą oklasków zostali p. P. Dawidowski, który jest w swoich pokazach gimnastycznych niezrównany oraz p. Gosz swoją siłą. Niemniej jednak na uwagę zasługuje nasza młodzież, która rokuje na przyszłość najlepsze nadzieje pod względem wychowania fizycznego. Na specjalne wyróżnienie z młodzieży zasługują B. Reyman i Komorski oraz Sierocka, Komorowska i Reymanówna. Widząc naszą młodzież zdrową i silną nie wątpimy, że ci napewno doprowadzą naszą Ojczyznę do potęgi i chwały. Idźmy za hasłem naszych dzielnych Sokolów: „W zdrowym ciele zdrowy duch“ a wtedy potrafimy z łatwością obronić zagrożone granice naszej kochanej i ciężko wywalczonej Ojczyzny. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę“ i na tem zakończono część oficjalną uroczystości, poczem nastąpiła zabawa taneczna.

Obserwator.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 75 wag. rudy i 72 wag. innych towarów.

W porcie gdynińskim 30 wag. złomu, 49 wag. sztucznych nawozów i 11 wag. innych towarów

NA FALACH BRDY

walc.

Introduction.
Tempo di Valse.

Muzyka Z. Karasińskiego
S. Kataszka

Canto

Sdy światła za płoną i w mro-kach już to-ną, sa-mol-ne i ci-che u-li-

Piano

-ce Dyd-gaczu-w-czo mi — szcze-ściem ma-jo-wy dnu — Wzród ci-szy jak

zy-wa w dal si-na u-pły-wa za-lot-ne szu-mią czo-wiąz Brdy... a za-klę-ta w niej me-łód-ja fa-

Refren.

-li zda się wód-czy-ha te-go gra — Pły-nie Brda, Na-sza Brda jak mło-de

dzio-w-czę, młnie wód-ta-nów zbo-za, pieśń bez słów puc-dzę snów hen zna-wo nie-sie, do

na-se-go mo-za, tu-mi Brda zy-ciem arga, moc spa-ja w ser-ca nam, przez brzo-wo

gia — pie-waj pieśń Two-ą od-wiecz-na Pieśń — płynam za-wsze płyni! —

Fine.

W upominku naszym czytelnikom

Zgodnie z zapowiedzią dajemy dziś naszym Czytelnikom w upominku walc „Na falach Brdy” ułożonego specjalnie na naszą prośbę przez kompozytorów — muzyków pp.: Karasińskiego i Kataszka koncertujących w kawiarni i restauracji Hotelu „Pod Orłem”.

Oto kilka słów z ich życia i działalności muzycznej.

Zygmunt Karasiński.

syn śp. Adama Karasińskiego cenionego swego czasu w stolicy kompozytora walców, przezwanego przez koła muzyczne Warszawą polskim Strausem. Zygmunt Karasiński od najmłodszych lat zdradzający olbrzymią muzykalność poświęca się całkowicie muzyce, zdobywając sobie na tem polu uznanie i laury nie tylko w Polsce, ale i zagranicą. Przeboje tangowe i foxtrotowe Karasińskiego grywane są przez wszystkie bez wyjątku orkiestry jazzbandowe w kraju. Olbrzymią popularność zyskały sobie m. in. poniższe przeboje tegoż kompozytora: „Cała Warszawa”, „Czy pani lubi bez”, „Moja maleńka”, „Jedno słowo kocham”, „Arizona”, „Idzie wiosna”, „Pamiętam twoje oczy”, „Nie pragnę twojej miłości”, „Czy pani w bridge'a gra”, „Za skarby świata”, „A one śmieje się” i setki innych. Genre kompozytorski Karasińskiego skłania się raczej ku sentymentalizmowi.

Stanisław Kataszek.

uczeń śp. Adama Karasińskiego, „odrodził” się zupełnie od swej rodziny, która zbytnich w kierunku muzycznym nie okazywała zamilowań. Stanisław Kataszek w młodym stosunkowo wieku poświęca się kompozycji i w dziedzinie modnej muzyki synkopowej nadzwyczajnie osiąga rezultaty. Utwory Kataszka jak: „A ile mi dasz”, „Rozstanie”, „Zula chce króla”, „Szkarłatna róża”, „Venus”, „Pani” i in. zyskują sobie w miejscach nietych popularność. Kompozytor ten zadziwia swą płodnością, bowiem jazzowe jego utwory przekraczają setkę. Podkreślić należy, iż Kataszek skomponował przedliczną ilustrację muzyczną do dźwiękowca polskiego „Serce na ulicy”, który zyskał sobie pełne uznanie nawet wielce wymagającej w tym względzie zagranicy. Utwory Kataszka cechuje lekkość, potoczność i żywiołowy temperament.

Obaj ci muzycy tworzą znaną i wielce na rynku muzycznym poszukiwaną spółkę kompozytorską, która dotychczas „wydała już na świat” cały szereg utworów lekkich, które z miejsca przyjęły się z niebywalem powodzeniem. Wystarczy wspomnieć tylko: „Spotkamy się na Nowym Świecie”, „O Dolores”, „Don Fernando”, „Z ust do ust”, „Abram, ja ci zagram”.

Kursy spawania i cięcia metali w Bydgoszczy

Spawanie jako sposób łączenia metali staje się stosunkowo niedawno w przemyśle, jednak osiągnęło ono ogromny postęp.

W zrozumieniu potrzeby szkolenia spawaczy na terenie Pomorza, Stowarzyszenie dla rozwoju spawania i cięcia metali zamierza zorganizować stałe kursy spawania i cięcia metali w Bydgoszczy.

Kurs pierwszy trwać będzie od dnia 1. 6. 31 r. do dnia 30. 6. i obejmie 20 godzin wykładów teoretycznych i 40 godz. ćwiczeń praktycznych.

Wykłady odbywać się będą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-ej do godz. 20-ej w lokalu f-my „Perun” — Bydgoszcz, ul. Pułaskiego 18-20.

Kierownictwo kursu spoczywać będzie w rękach p. inż. por. Koziańskiego, wykładowcy w Szkole Lotniczej w Bydgoszczy, który specjalizował się w spawaniu zagranicą.

Opłata za kurs wynosić będzie zł 70.—

Opłata powyższą objęte są wszystkie koszty związane z wykładami i ćwiczeniami.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Kierownictwa Kursów dla Spawaczy — Bydgoszcz, F-ma „Perun”, Gdańska 152 — na ręce członka Zarządu Stowarzyszenia p. dyr. J. Dziembowskiego.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.
z dnia 19. V. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaz	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	8,91 1/2 - 8,89 1/2	
Franki francuskie	34,91 1/2 - 34,83	
Franki szwajcarskie		
Funtys angielskie		
DEWIZY.		
Belgia	124,17 - 123,86	
Białogrod		
Budapeszt	155,58 - 155,18	
Bukareszt		
Gdańsk		
Holandja	358,49 - 357,59	
Kopenhaga		
Londyn	43,41 - 43,30	
Nowy York	8,918 - 8,898	
Nowy York teleg.	8,925 - 8,905	
Oslo		
Paryż	34,92 - 34,83	
Praga	26,44 - 26,38	
Sztokholm		
Szwajcarja	172,07 - 171,64	
Wiedeń	125,42 - 125,11	
Wlochy	46,73 - 46,61	
Hiszpanja		
Byga		
Berlin (w obrotach nieoficj.)	212,51 -	

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu
Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn. 19. V. 1931 r.

żyto	29,25 - 29,75
pszenica	33,75 - 34,25
Jęczmień browarniany	
„ zwyczaj. przemiał.	27,00 - 28,00
Owies jednolity	30,00 - 31,00
Mąka żytnia	
„ 65%	44,40 - 45,00
„ pszenna 65%	52,00 - 56,00
Otręby żytnie	24,00 - 25,00
„ pszenno	
Rzepak	
Wyka	45,00 - 47,00
Peluszka	47,00 - 50,00
Fasola	
Ziemiaki jadalne	6,50 - 7,00
„ fabryczne	
„ eksportowe	
Platki ziemniaczane	
Siemię lniane	
Groch polny	32,00 - 33,00
„ Victoria	38,00 - 42,00
Seradela	
Lubin niebieski	26,00 - 28,00
„ żółty	34,00 - 38,00
Koniczyna żółta odłusk.	
„ czerwona	
„ biała	
„ szwedzka	
Jorezycza	42,00 - 47,00

Wielka wygrana złotych 50.000 w Bydgoszczy!

Dowiadujemy się, że w pierwszym dniu ciągnięcia klasy I loterii Państwowej wielka wygrana **50.000 złotych** padła znowu w Bydgoszczy na los 179367 sprzedany przez tutejszą szczęśliwą kolekturę

„USMIECH FORTUNY“ Pomorska 1.

Kolektura „Uśmiech Fortuny“ informuje nas, że połowa powyższego szczęśliwego losu została kupiona przez grono urzędników jednej z miejscowych Instytucyj zaś pozostałe dwie ćwiartki nabyło poszczególnie dwóch właścicieli z okolicznych miejscowości.

Notowania ziemiopłodów w Berlinie
Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 19. V. 1931.

Pszonica marchijska	285,00 - 287,00
żyto marchijskie	198,00 - 200,00
Jęczmień jary brow.	
Jęczmień zimowy	
Jęczmień przem. pastewny	230,00 - 243,00
Owies marchijski	191,00 - 194,00
Owies pomorski	
Kukurydza loco Berlin	
Mąka pszenna	33,50 - 39,00
Mąka żytnia 70%	26,75 - 28,50
„ 60%	
Otręby pszenne	15,00 - 15,25
Otręby żytnie	14,50 - 14,80
Rzepak	
Siemie lniane	
Groch Victoria	26,00 - 31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19,00 - 21,00
Peluszka	25,00 - 30,00
Bób	19,00 - 21,00
Wyka	24,00 - 26,00
Lubin niebieski	15,00 - 16,50
Lubin żółty	22,00 - 27,00
Seradela stara	
Sradela nowa	68,00 - 72,00
Kuchy rzepakowe	9,80 - 10,20
Kuchy lniane	14,00 - 14,20
Wytłoki suche krajowe	8,20 - 8,30
Wytłoki z buraków cukr.	
„ Soja	12,50 - 13,80
Melasa torfowa	
Platki ziemniaczane	
Ziemiaki jadalne	
Stoma żytnia prasowana	

Notowanie kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 18 maja 1931 r.
Ceny rozumieją się za 100 kg franco stacja załadowania na Pomorzu, za otręby franco stacja odbiorcza.

Pszonica dworska	32,00 - 33,00
Pszonica targowa	31,00 - 32,00
Zyto	27,50 - 28,50
Jęczmień dworski	26,00 - 27,00
Jęczmień targowy	25,00 - 26,00
Owies	28,00 - 29,00
Mąka pszenna	52,00
Mąka żytnia	42,00
Otręby pszenne	24,00
Otręby żytnie	23,50
Ogólne usposobienie mocne.	

Poznańska giełda bydła.

z dnia 19. V. 1931 r.

WOLY.	zł.
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzeg.	100 - 110
b) mięsiste tuczone młode do 3 lat	90 - 98
c) mięsiste tuczone starsze	80 - 86
d) mięsiste miernie odżywione	64 - 68
BUHAJE.	
a) wytuczone pełno-mięsiste	94 - 100
b) tuczone mięsiste	84 - 92
c) nie tuczone, dobrze odzyw. starsze	72 - 80
d) miernie odżywione	64 - 68
KROWY.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	96 - 104
b) tuczone mięsiste	86 - 94
c) nie tuczone, dobrze odżywione	70 - 74
d) miernie odżywione	40 - 50
JALOWICE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	100 - 110
b) wytuczone mięsiste	96 - 96
c) nie wytuczone, dobrze odżywione	74 - 84
d) miernie odżywione	64 - 68
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione	64 - 68
b) miernie odżywione	58 - 62
CIELETA.	
a) najprzedniejsze wytuczone	88 - 100
b) tuczone	76 - 89

Programy radiowe

Czwartek, dnia 21 maja.

Warszawa 12,15 Muzyka z płyt gram. 12,35 26 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14,30 „Karcik dla kobiet“ — „Mali artyści“ wygl. p. W. Pogonowska. 15,50 Odczyt pt. „Powstanie listopadowe na Litwie“ wygl. prof. H. Mościcki. 16,10 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żegluga i rybaków. 17,45 Koncert popol. Wyk.: Wiga Marcinkowska (mzsp.), M. Fliederbaum (skrz.) i L. Urstein (fortp.): L. van Beethoven 19,40 Pras. dziennik radiowy. 19,55 Muzyka z płyt gramof. 20,00 Feljton p. R. Zrębowicza p. t. „Norwid“ 20,15 Pogadanka radjotechn. pt.: „Przeszkody odbioru i ich zwalczanie, cz. II“ wygl. inż. Znaniecki. 20,30 Muzyka lekka w wyk. Ork. PR. pod dyr. St. Nawrota i E. Gosk. (harmonja). 1 a) G. Meyerbeer: Marsz koronacyjny z op. „Prorok“. 21,30 Sluch. frag. z „Wandy“ Norwida. 22,15 Koncert. 23,00 Muzyka taneczna.

Hilversum 19,55 Koncert symfoniczny pod dyr. Mengelberga. Tr. z Amsterdamu.

Monachium 20,35 „Sędzia z Zalamei“ sztuka Calderona de la Barca.

Rzym 20,40 „Arleżanka“ — Bizeta.

Budapeszt 20,45 Koncert symfon.

Medjolan 20,45 „Mefisto“ — opera Boita.

Królewiec 21,00 „Brand“ sztuka Henryka Ibsena.

Paryż 21,00 „Le Flibustier“ — słuchowisko Jana Richepina.

Londyn Regional 22,05 „Księżna Czardaszka“ operetka Kalmana.

Budujemy Flotę Narodową

c) dobrze odżywione 64 - 40
d) miernie odżywione 60 - 67

OWCE.
a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy 132 - 140
b) wytuczone starsze skopy i maciorki 110 - 120
c) dobrze odżywione 60 - 84
d) miernie odżywione

SWINIE
a) pełno mięsiste tuczniaki od 120-150 kg. żywej wagi 106 - 110
b) pełno mięsiste 100 do 120 kg. 98 - 100
c) mięsiste 80 do 100 kg. 88 - 94
d) mięsiste ponad 80 kg. 80 - 86
e) maciory i późne kastraty 80 - 90
f) Swinie bekonowe 88 - 92
g) Prosięta za parę

OBUWIE LUDOWE I SPORTOWE 8444
oddaje
HURTOWNIE
z rabatami Polgumu
J. Konieczny - Toruń
Szeroka 13/15 - Tel. 577

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 21 maja 1931 o godz. 10,30 sprzedawać będą w Zalmie najwięcej dającym za gotówkę: 1 bulet wyszynkowy, 5 but. Koronówki, 5 but. Elektra, 100 kawalków mydła, 30 paczek proszku „Radion“, 20 paczek proszku „Rinso“ i dużo innych rzeczy. (8515)
Gaca, kom. sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 21 maja 1931 o godz. 10 sprzedawać będą w Lubierzynie najwięcej dającym za gotówkę: 9 koni roboczych, 4 żrebaki, 20 krów dojlnych, 1 stadnik, 3 jałowice, 6 szt. bydła młodego i dużo innych rzeczy. Zbiórka licytantów w Lubierzynie. (8516)
Gaca, kom. sądowy w Tucholi, Plac Zamkowy 4.

SNOP 3816
Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń (od ognia i gradobicia)
Generalna reprezentacja: Toruń, ul. Mostowa 28, B. Hozakowski
Telefon 42-45-46 Telefon 42-41-46

Ubezpiecza od szkód gradowych
Przez 28 lat egzystencji Towarzystwa nie pobierano ani razu dopłat.
Specjalne rabaty: 10% dla członków Organizacji Rolniczych
5% za ubezpieczenia sześcioletnie.

Rabaty za lata bezgradowe do 50
Dogodna warunki opłaty premii!
— DZIELNYCH AGENTÓW POSZUKUJE REPREZENTACJA. —

Sowroćik 319
Dr. Neumann
specjalista
dla chorób skórnych i płciowych
Gdańsk-Wrzeszcz. Hauptst. 120.2

PRZETARG
Państwowy Urząd Budownictwa Nazemnego w Wejherowie ogłasza publiczny przetarg na przebudowę budynku mieszkalnego i gospodarczego w Wejherowie. Termin przetargu 10 czerwca b. r. o godz. 11.
Słabe kosztorysy wraz z warunkami budowy i przetargu nabyć można w Państw. Urzędzie Budownictwa Nazemnego w Wejherowie za opłatą 3,50 zł.
Szczegółowe ogłoszenie znaleźć można w jednym z najbliższych numerów „Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego“. (8522)
Wejherowo, dnia 15 maja 1931 r.
Kierownik P. U. B. N.
(—) w z. K. Izdebski.

KWIT ABONAMENTOWY
Do Urzędu Pocztowego
Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Pomorskiego“ na miesiąc czerwiec 1931 r. i proszę należność — **ZŁ. 3.39** pobrać przez listowego.
Imię i nazwisko.....
Miejscowość..... Poczta.....
Kwit pocztowy
Odbiór kwoty — **ZŁ. 3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Pomorskiego“ na miesiąc czerwiec 1931 r. potwierdzam.
..... dnia.....

KWIT ABONAMENTOWY
Do Urzędu Pocztowego
Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Bydgoskiego“ na miesiąc czerwiec 1931 r. i proszę należność — **ZŁ. 3.39** pobrać przez listowego.
Imię i Nazwisko.....
Miejscowość..... Poczta.....
Kwit pocztowy
Odbiór kwoty — **3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Bydgoskiego“ na miesiąc czerwiec 1931 r. potwierdzam.
..... dnia.....

DLA NASZYCH DZIECI TO NAJPIĘKNIEJSZE.

DO ZAJĘCIA I NA PRZECHADZKĘ.

DO TENISU.

NA LETNISKO.

8'90



Gr. 19-26 Fason 2651-05
Praktyczny półbucik z lakieru lub z brązowego boksu cięłego. Wygodny fason.

Do każdego koloru bucika odpowiedni odcień pończochy.

19'90



Fason 9644-05
Dla dziewczynek od 11 do 14 lat eleganckie półbuciki z paseczkami.

Damskie pończochy. Bemberg-Złote Flor 6.90 4.90

29'90



Fason 4625-78
Wygodny sportowy półbucik na niskim obcasie, z miękkiego boxcalfu w nardzie, z ozdobnym szwem w środku.

Męskie skarpetki 1.—, 2.50, 3.50

24'90



Fason 2927-28
Sandałowe półbuciki dziurkowane, na ciepłe wiosenne dni. Z miękkiej skóry na elastycznej podeszwie i gumowym obcasie.

Dziecięce pończoszki 1.20, 1.70, 1.90

12'90



Fason 1787-76
Tenisowe buciki z białego segiu na trwałej krempowej podeszwie. Są elastyczne, przewiewne i lekkie.

34'90



Fason 4627-08
Elegancki wygodny półbucik uzupełni odpowiednio Wasze sportowe ubranie. Ciemno-brązowy boks cięły.

Bata

ŚWIATOWID

Ulubienica publiczności **LYA DE PUTTI** w swej najlepszej kreacji

„Na strunach zmysłów“

Powadło: nadprogram.

DŹWIEKOWE KINO PALACE

DZIŚ i dni następne! 100%, znak. film śpiewno-dźwiękowy
„Wszyscy na Pokład“
wspaniały melo-dramat o pełnych wdzięku melodiach i luksusowej wystawie
W rol. głównych slyn. śpiewak JACK OAKIE.
Powadło: Obfity nadprogram dźwiękowy.

DOLLAR CLAIMS COMPANY,

INC

527 Fifth Avenue, New York City, U. S. A.

przejmuję ściąganie pieniędzy za polisy spółek ubezpieczeniowych

„EQUITABLE“

„I. Rosyjską Spółkę Ubezpieczeniową z 1827“

Również pretensyj do

„NATIONAL CITY BANK OF NEW YORK“

Informacyj udziela główne biuro w New Yorku, 527 Fifth Avenue lub filja w Łotwie, Gr. Schloss-Strasse 18, W. 6., Riga, Łotwa.

Spowrócił z podróży

Dr. Egbert Frick, lekarz prakt. Gdańsk, Milchkanengasse 27

Największy wybór

Najnowsze fasony

Najniższe ceny

Kapeluszy damskich

Parasolek

Pończoch

Salon Mód

Toruń, Grudziądz,

Zeglarska 27 Plac 23 stycznia 25/26

Dom

[willa] o 4 pokojach kąpielni i łazienką z meblarstwem lub bez, w ogrodzie blisko miasta do wynajęcia. Info: macie św. Jerzego 6. 8490

3 platformy,

dobrze utrzymane okazują się nie sprzedają

C. Hartwig S. A.
Dworcowa 72. 8525

Z Persji powrócił

znany twórca przemysłu dywanowego w Polsce p. Karol Litwinowicz, i prowadzi ostatnie

kursa dywanów

oryginalnych perskich, najnowsza technika, oraz smyrnarskich, na które zostaną przyjęte panie i panowie

By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach których w Polsce przemysł stwarzany, całość kursu czternastodniowego po 2 godziny dziennie tylko 10 zł p.

Zaznaczam, że bezwzględnie **dnia 6 czerwca 1931 r. kończą kursa w Toruniu** i wyjeżdżam do Warszawy celem prowadzenia dalszych kursów, przeto **kurs obecny jest ostatni** początek kursu 22 bm.

Wpisy oraz informacje tylko wtorek 19 bm.

i czwartek 21 bm. od 10—14tej i od 16—20tej.

Kursa dywanów Karola Litwinowicza Toruń, Nowy Rynek 19. I p.

Pokój

umeblowany w Gdyni dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Wiadomości w administracji „Dnia Pomorskiego“, Gdynia.

Farby

Lakiery

Pokosty

Kredy

Pendzie

najtaniej

E. Hanczewski

Grudziądz

Toruńska 10 6839

Poszukuje

posady w charakterze buchalterki korespondentki itp. władam językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego“ w Gdyni.

Gdańsk,

Hofigeistgasse 11-12, I p. lewo

Przyszłość przepowiada astrologini.

Horoskopy według obliczeń astronomicznych. Przyjmuje od rana 9-tej do 7-mej wieczór. 316

Unieważniam

moją książkę oficerską z P. K. U. Starogard i kartę mobilizacyjną jako zagubioną Mgr. iur. Michał Brzozowski porucz. rez. 8407

Jedyny prawdziwie skuteczny

PLUSKWI

tepi radykalnie **MOGIL**

Zadac wszędzie. 7702

Motocykl

z przyczepką A.J.S. sprzedam okazjnie. Zgłoszenia „Dzień Pomorski“ w Gdyni.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam przed dykontowaniem weksla na sumę 1.000 zł. z moim podpisem od Tadeusza Karaśkiewicza z Dąbrówki Król. gdyż został sfalszowany. W razie pojawienia się weksla, sprawę oddam do prokuratury. Jadwiga Kaciniak. 8499

Kabanosy

i prima wędliny małopolskie dostawia w koszykach 5 do 50 kg. b. tanio.

L. PALATA

eksport wędlin

Sanok, Małopolska. 8263

Bacność! Szlifiernia mechaniczna.

Ostrzenie i polerowanie narzędzi dla pp. rzeźników, lekarzy, fryzjerów, restauratorów i t. d. przez specjalistę dokonuje pod ceną przystępną.

Toruńska Fabryka pilników i Szlifiernia

Julj. Hoffmann 8318 Piekary 27. Tel. 638.

Kapelusze

damskie, męskie, słomkowe, filcowe czyste, prasuje, fasonuje, farbuje E. Królikiewicz. mistrz kapelusznicy Mostowa 20. 7542

Nadeszły świeżo doskonale

KEKSY

BRANKA

E. Szymański

Szeroka 42. Tel. 27.

Uczeniicy

lub młodszej ekspedjentki do składu obuwia poszukuje. Zgłoszenia Łazienna 28, w bramie. 8525

Wytwórnia rowerów

„Juwel“

poleca rowery masywne po bardzo przystępnych cenach, solidnie wykonane, nośność ramy gwarantowana od 8 do 10 ctr. Gwarancja 2-letnia. Bydgoszcz, Grunwaldzka 144. 7787

Na sezon letni!

BIZUTERIA

wszelkiego rodzaju w olbrzymim wyborze

Tanio! Tanio!

B. Wilamowski

Toruń

28 ul. Zeglarska 28

Tani zakup!

Sultanki, koryntki, migdały słodkie i gorzkie, Oetkera i Luby przyprawy do ciast, soki malinowe i wiśniowe, oliwa w but. puszk. i luzem, sardynki, szprotki, śledzie norweskie, kilki, fileciki, koreki, wszelkie gatunki serów, znanej jakości kawa dziennie świeża, herbata, kakao tylko 8524

ARACZEWSKI

Chełmińska przy Rynku. Przyjmuje asygnaty Kredyt.

30 ton

młyn parowy

do młynarstwa żyta i pszenicy do przechowywania zboża 10.000 ctr. w silo i 30.000 ctr. w spichrzach na korzystnych warunkach natychmiast do wydzierżawienia. Młyn pod Białyn Orłem, Bolesław Brzozowski, Wąbrzeźno-Pomorze. 8514

Likiery!

Wódki!

Konjaki!

monopolówki, spirytus 95 proc. okowita do palenia

F-a ARACZEWSKI

Chełmińska przy Rynku. Przyjmuje asygnaty Kredyt. 8523

Parcela

budowlana na sprzedaż Adr. poda Dzień Pomorski 8283

Bandaż

rupturowe, opaski brzuszne, jako i reperacje wszelkiego rodzaju bandaży, wykonuje

Z. Górski

praktyczny bandażysta

Toruń, Małe Garbary 4. 8259

Repertuar Teatru Toruńskiego

W środę, dnia 20 bm. o godz. 20-tej

Przygody dobrego wojaka Szwejka

Widowisko krotocwilowe w 9 obrazach z prologiem i epilogiem.

J. Haseka i Karola Vaneka

W czwartek, dnia 21 bm. o godz. 20-tej

„Koniec i Początek“

Komedja w 3 aktach Marjusa Maszyńskiego.

W piątek, dnia 22 bm. teatr nieczynny z powodu próby generalnej

„ZUZA“

W sobotę, dnia 23 bm. o godz. 20-tej

PREMJERA

„ZUZA“

Operetka w 3 aktach

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 16-tej

Przygoda dobrego wojaka Szwejka

Widowisko krotocwilowe w 9-ciu obrazach z prologiem i epilogiem J. Haseka i A. Vaneka.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 20-tej

„Koniec i Początek“

Komedja w 3 aktach M. Maszyńskiego.

Z GRUDZIĄDZA

NAJLEPSZYM MYDŁEM DO GOLENIA DOBY OBECNEJ JEST

MYDŁO DO GOLENIA Pomerania

T. POMERANIA KAZIMIERZ WOŁSKI I SYN - GRUDZIĄDZ (POMORZE) ZWRACAMY UWAGĘ NA MARKĘ Pomerania

PREMIOWANE NAJWIĘKSZYM NAGRODAMI

DZWON - Gdy światło Ci zgaśnie MACIEJEWSKI

6643 816 tel. w Grudziądzu 416 tel. w Toruniu

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE F. MACIEJEWSKI

GRUDZIĄDZ, Mickiewicza 4 Oddział Toruń, Stary Rynek 25 I p.

Radjo! Motory! Ładowanie akumulatorów! Instalacje! Tanio! Fachowo!

Poszukuje 2 elewów

z dobrej rodziny i dobrem wykształceniem szkolnym od zaraz

Górny Młyn

Grudziądz Młyńska 1

Fabrykę

Sprzedam lub zamienię na dom. Dochód miesięczny 2.000 zł. Oferty do „Dnia Grudziądzkiego“ pod „Starość“ 8446

Automobile, taksówki

proszę żądać telefonicznie 494 lub 94. Na dalsze drog specjalny rabat. Szkoła Szołferów, Grudziądz, Mickiewicza 16. 8042

Zagubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Makowski Franciszek z Grudziądza unieważniam.

Elewka

z 8 mies. praktyką na majątku poszukuje dalszej praktyki na majątku, probost. l. t. p. z powodu upadku majątku. Żna szyć i robotki. Łask, zgłosz. pod nr. 8459.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W czwartek dnia 21. 5. br. o godzinie 10-tej sprzedawac będą za gotówkę więcej dajacemu przy ulicy Nadgórnej 2: 1 fortepian; o godzinie 14-tej w Łasinie: bufet, kredens, umywalnie, konia na biegunach i transmisje komplet. Zbiórka reflektantów na rynku. Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
W piątek dnia 22 maja rb. o godz. 11 przed poł. sprzedawac będą więcej dajacemu za natychmiastową gotówkę w Świeciu Wieś pow. Grudziądz u p. Krefta co następuje: 1 fortepian, bufet, kredens, stół rozsuwany, 3 krzesła, duże lustro i 1 maszynę do szycia. Janowski, komornik sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Pancernik „A” na falach Bałtyku

Zagadkowy i znamieny incydent na uroczystości opuszczenia okrętu

Berlin, 20. 5. (PAT.). W porcie kilońskim spuszczonego wczoraj na wodę nowy pancernik niemiecki „Deutschland”, którego budowa wywołała w Niemczech i zagranicą ożywioną polemikę. W akcie chrztu pancernika uczestniczyło około 50.000 osób. Stojące w porcie na kotwicy okręty niemieckiej marynarki wojennej wywiesiły flagę. Również i gmachy publiczne i prywatne w Kilonji były udekorowane. Dookoła okrętu gromadziły się od wczesnego rana nieprzebrane tłumy. Przybyłe delegacje stowarzyszeń wojskowych, korporacje studentów, Reichsbannery i Stahlhelmu, 10.000 działaczy szkolnej uczestniczyło w tej uroczystości.

O godz. 11,40 po przybyciu prezydenta Hindenburga kanclerz Brüning wygłosił mowę, w której m. in. zaznaczył:

„W uroczystości dzisiejszej naród niemiecki manifestuje otwarcie przed światem, że nawet w prawie narzuconych sobie ograniczeniach i największej niedoli gospodarczej zdobył się na wysiłek mogący zabezpieczyć pokój i bronić godnie Niemiec. Flota niemiecka dziś jeszcze w ramach traktatów wykazuje maksimum sprawności. Naród niemiecki złoży każdą ofiarę na rzecz swej godności oraz idei sprawiedliwości dla wszystkich narodów. Kanclerz Brüning nie wierzy, aby spuszczenie na wodę niemieckiego pancernika w tym samym czasie, kiedy niemiecki minister spraw zagr. przebywa w Radzie Ligi wywołać mogło zaniepokojenie. Niemcy mają prawo i mogą o sobie powiedzieć, że spełniając sumiennie swe zobowiązania rozbrojenia nie zaniedbały niczego, co nałożone im zostało przez traktaty. Oczekujemy więc — kończy mówca — wzajemnego rozbrojenia od innych narodów. Jest rzeczą zrozumiałą samo przez się, że staramy się zagwarantować nasze bezpieczeństwo w ramach, przyznanych nam przez traktaty — i to również leży w interesie Europy oraz świata. Nie urzec to służy się pokojowi, że stosuje się do narodów dwojakie prawa i politykę. Tylko wspólnota, wielkie równouprawnienia narodów, zupełne poczucie odpowiedzialności, ich dobrowolne podporządkowanie się idei pokoju i porozumienia mogą być trwałą gwarancją pokoju światowego. W tej podniosłej chwili wyciągamy dłoń do tych, którzy zechcą Niemców uznać za równych własnym prawom.”

Pod koniec mowy kanclerza wydarzył się znamieny incydent. Z niewiadomych przy-

czyn przedwcześnie usunięto zapórę i kadłub pancernika zanurzył się w wodzie, zanim prezydent Hindenburg zdążył dokonać formalnego aktu chrztu.

Prezydent nie mógł nawet zgodnie z tradycją rozbić butelki szampana o kil okrętu. Zabrane tłumy, widząc, iż pancernik splaya na wodę, poczęły wiwatować, orkiestra zaś odegrała hymn narodowy, przygłuszając zupełnie ostatnie słowa kanclerza Brüninga. Wypadek ten wywołał różne komentarze.

Paryż, 20. 5. (PAT.). Wiadomość o spuszczeniu na wodę nowego krążownika niemieckiego nasuwa dziennikowi „Le Journal” smutne refleksje, dlaczego wobec nędzy, panującej w tak licznych warstwach swego narodu Niemcy uważali za stosowne wybudować tak drogi

statek wojenny, za którym niebawem mają pójść i inne, i to tembardziej, że Niemcom wiadomo, iż nic im nie zagraża. Na czasie jest wobec tego przypomnienie ustępu znamienego raportu tajnego generała Groenera z kwietnia 1929 r., w którym była mowa o tem, że flota wojenna Niemiec nie jest przeznaczona jedynie do działania przeciw Polsce, że powinna ona wogóle panować na Bałtyku, aby móc skutecznie interwenjować w razie ewentualnego konfliktu między Polską a Rosją, lub między Rosją a państwami bałtyckimi. Wiemy, czego się trzymać. Ceremonja kilońska będzie miała przynajmniej tę korzyść — pisze dziennik — iż przypomni nam, że zapal Niemiec do rozbrojenia ma przedewszystkiem rozbrojenie innych na widoku.

Ohydne morderstwo w melinie przy brzękach kieliszków i pijackich okrzykach

(o) Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). Przy ul. Ogrodowej w Warszawie mieści się melina złodziejska Kulwickiego, kilkakrotnie karanego złodzieja. Onegdaj odprawiano w melinie sutą libację z powodu imienin siostry i kochanki Kulwickiego. Na libację przybył również kochanek siostry Kulwickiego, 24-letni Niemiński. W pewnej chwili Kulwicki chciał wyjść. Niemiński wybiegł za nią do sieni, powalił ją na ziemię i począł niemilosiernie bić, wreszcie dobył noża sprężynowego i ugodził Kulwicką

w brzuch. Uczestnicy libacji przenieśli ranną do mieszkania i złożyli na łóżku, lecz pijatyki nie zaprzestali. Pijacka zabawa przy łożu ciężko rannej trwała dalej. Po pewnym czasie rana Kulwickiej zaczęła coraz silniej krwawić. Zawezwano na pomoc pogotowie odwiezło Kulwicką do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Zabójcę policja aresztowała w kilka godzin po dokonaniu morderstwa przed mieszkaniem drugiej kochanki.

Jeszcze jeden bezpodstawny wyrok sądu niemieck. na polskiego lotnika

Królewiec, 20. 5. (PAT.). Wczoraj odbyła się w Braunsbergu rozprawa przeciwko lotnikowi polskiemu kpt. pilotowi Gedgowi z powodu przymusowego jego lądowania na terytorjum Prus Wschodnich. Kpt. Gedgowi został skazany na 10 dni aresztu. Areszt śledczy został zaliczony,

wobec tego po ogłoszeniu wyroku lotnika zwolniono. Na rozprawie obecny był przedstawiciel konsula generalnego Rzplitej w Królewcu. Kpt. Gedgowi udał się z sądu do konsulatu polskiego w Królewcu. Wra ca on niezwłocznie do kraju.

Policjant niemiecki i szpieg w jednej osobie

(o) Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). Jak już wczoraj donosiliśmy, został ujęty pod zarzutem szpiegostwa urzędnik niemieckiej policji kryminalnej Antoni Preiss. Przy aresztowaniu znaleziono notatki, świadczące wyraźnie, że trudnił się on szpiegostwem, zarówno ofensywnym na terenie polskim, jak i kontrwywiadem na terenie Niemiec. Preiss odmówił wszelkich wyjaśnień, odnoszących się do znale-

nych notatek, głośno protestował przeciw przeglądaniu ich przez policję, twierdząc, że są to jego osobiste sprawy służbowe, i nie chciał podpisać protokołu. Ostatecznie jednak protokół podpisał, twierdząc, że nie ma nic wspólnego ze szpiegostwem i na granicy polskiej znalazł się przypadkowo.

Aresztowanego przekazano władzom prokuratorskim.

Dziwna działalność konsulatu sowieckiego we Lwowie

(o) Warszawa, 20. 5. (tel. wł.). Od niejakiego czasu, a właściwie od chwili pobytu we Lwowie posła sowieckiego Antonowa Owsiejnki, konsulatu sowiecki we Lwowie rozwijał dość dziwną jak na placówkę konsularną działalność.

Jednym z głównych przejawów tej działalności był fakt, który doprowadził wczoraj w południe do ekscesów przed gmachem konsulatu we Lwowie.

Od kilku dni w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy we Lwowie podejrzani

osobnicy rozrzucali ulotki i agitowali wśród bezrobotnych, aby nie czekali na otrzymanie pracy z urzędu, lecz czempredziej rejestrowali się w konsulacie sowieckim we Lwowie, który ułatwi im w szybkim tempie uzyskanie roboty w Sowietach, a poza tem da im znaczne zasiłki. Kilkudziesięciu bezrobotnych, którzy wpadli na agitację sowiecką, udało się do konsulatu, gdzie na dziedzińcu urzędnicy konsularni zanotowali sobie ich nazwiska. Kiedy po pewnym czasie okazało się, że konsulatu ograniczył

Pogrzeb ś. p. prof. Petrażyckiego

Warszawa, 20. 5. (PAT.). Wczoraj rano odbyły się uroczystości pogrzebowe znakomitego uczonego polskiego profesora zwyczajnego socjologii na uniwersytecie warszawskim ś. p. Leona Petrażyckiego.

As lotnictwa polskiego kpt. Orliński

na wystawie aeronautycznej w Zagrzebiu. Zagrzeb, 20. 5. (Pat.). Wczoraj przyjechał na wystawę aeronautyki w Zagrzebiu na turystycznym aparacie państwowych zakładów lotniczych w Warszawie „P. Z. L. 5” as lotnictwa polskiego kpt. Orliński. Drogę od Warszawy do Zagrzebia długości 900 km odbył kpt. Orliński w ciągu 6 godz. z minutami.

Lotnika polskiego witali przedstawiciele tutejszych kół aeronautyki z wielkim entuzjazmem. Na bankiecie, urządzonym przez aeronautykę zagrzebską, na który był zaproszony również kpt. Orliński w imieniu wojskow. lotnictwa kpt. Orlińskiego powitał pułk. Jowanowicz, zaś prezes aeroklubu w Zagrzebiu Sessler dał wyraz radości z powodu wzięcia udziału Polaków na wystawie.

Henderson będzie przewodniczącym konferencji rozbrojenia

Genewa, 20. 5. (PAT.). Rada Ligi Narodów powołała wczoraj jednogłośnie angielskiego ministra spraw zagr. Hendersona na stanowisko przewodniczącego konferencji rozbrojenia, której obrady rozpoczną się w lutym 1932 r. Henderson zasadniczo wybór przyjął, zawiadamiając, iż musi otrzymać aprobatę rządu angielskiego.

Komuniści ciechocińscy przy pracy

W Ciechocinku rozrzucono przed kilkoma dniami ulotkę komunistyczną, która nawołuje do buntu i obalenia „fasyzmu”.

W końcu ulotki najmieli moskiewscy wyśtępują przeciwko Związkowi Strzeleckiemu, który jest największym wrogiem i ciemiężcą komunistów. Ulotka kończy się wezwaniem do utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego.

Władze wszczęły dochodzenia celem wykrycia autorów ulotki.

Zadłużenie rolnictwa w Niemczech

Na posiedzeniu niemieckiej rady rolniczej dr. Kutscher w sprawozdaniu rocznym oświadczył, iż stan zadłużenia rolnictwa z początkiem roku wynosił 11.6 miliardów, których oprocentowanie wynosi około miljarde marek. Referent podkreślił następnie szczególne znaczenie zarządzeń, podjętych w interesie produkcji kartofli przez wzmożenie zapotrzebowania na spirytus oraz dokonane ulgi taryf kolejowych, zwłaszcza dla wywozu.

Przed przesileniem gabinetowem w Austrii

Wiedeń, 20. 5. (PAT.). W Austrii zanosi się na poważne przesilenie gabinetowe, którego powodem są sprzeczności zapatrywań stronnictwa na sposób pokrycia deficytu budżetowego.

Według urzędowego komunikatu, ogłoszony wczorajszej nocy deficyt wynosi za pierwsze 4 miesiące 1931 r. 140 do 150 milj. szyl. Do sumy tej nie wliczono ubytku dochodów kolejowych. Minister skarbu zdołał przez różne skrócenia zredukować ten deficyt do 100 milj. szyl., a dla pokrycia tej sumy proponuje zmniejszenie wydatków na wsparcie dla bezrobotnych, wprowadzenie podatku od wyższych płac i obniżenie poborów funkcyjnarjuszy państwowych. W sprawie zasiłku dla bezrobotnych doszło do porozumienia między stronnictwami mieszczkańskimi. Na odbytej wczoraj konferencji stronnictw rządowych postanowiono, iż dziś odbędzie się posiedzenie zarządu głównego stronnictwa niemieckiego, na którym zapadną decydujące uchwały. Dzisiejsze dzienniki poranne przewidują, że jeszcze w tym tygodniu wybuchnie przesilenie gabinetu. Po wrótu wicekanclerza Schobera oczekiwany jest w piątek.

Ogłoszenia: wiersz millim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdansk za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
. . . 50 fen.
. . . 30 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwie są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 70
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michał Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk Stadlergraben 6
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński
Inowrocław al. Toruńska 9
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dz. oś Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Czcionkami Pom. Druk. Rotm. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3. — zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7. — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięczna w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł